

Romanó Atmó

3 2013
(45)

ISSN 1896-4427



Mamy
nową
światlicę!



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji,
Powiatu Szczecineckiego
oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej



- 4 Antyromskie juwenalia w Poznaniu?
- 5 Ogłoszenie konkursu stypendialnego
- 6 Romskie obozowisko we Wrocławiu
- 8 Sympozjum Polityka wobec Romów
- 10 Wiedza źródłem tolerancji
- 12 Czy tradycje romskie zanikają?
- 13 Drakula i Rromowie
- 16 Nasza nowa świetlica
- 18 5 największych angielskich mitów o Romach
- 20 Kto tam nie był, ten nie zrozumie...
- 22 Łatwe dobrego początki
- 24 Posiedzenie sejmowej Komisji Mniejszości
- 25 Druga Żywa biblioteka w Koszalinie
- 26 Wyniki badań Agencji Praw Podstawowych
- 28 Teraz Ja!
- 30 Romowie w Argentynie
- 32 Romano Atmo Biblioteka
- 33 Horoskop



Fot. na okładce:
Magdalena Mielczarek

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Zastępca red. nac.
Joanna Chojnacka



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Fotoreporter
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Anna
Kopycińska



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek,
tel. 94 37 250 98, fax 94 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Lato w pełni, w naszych ciałach wreszcie odpowiednia dawka witaminy D, słoneczne dni motywują nas do działania. Dla Związku Romów Polskich ta pora roku nie staje jednak pod znakiem urlopów i wypoczynku, to dla naszej ekipy intensywny czas. Przed nami realizacja kolejnych, innowacyjnych projektów,

które stworzone zostały z myślą o Romach i poprawieniu ich sytuacji na rynku pracy i nie tylko. Wakacje to dla mnie także wiele wyjazdów służbowych, konferencji i biznesowych spotkań. Ważne jednak, że wszystkie te inicjatywy wnoszą coś dobrego w życie narodu romskiego i stopniowo zmieniają jego sytuację. Jest to proces długofalowy, ale każdy najmniejszy krok w przód przybliża nas do wyznaczonych celów. Konfrontując się z innymi kulturami, jakie spotykam podczas swoich wyjazdów staram się obserwować je i czerpać z nich to co najlepsze, próbując przełożyć efektywne rozwiązania na teren Polski.

W trzecim tegorocznym numerze „Romano Atmo” znajdziecie jak zawsze wiele artykułów i informacji z różnych dziedzin życia Romów. Ze swojej strony szczególnie polecam zagłębienie się w lekturze artykułu mojego serdecznego znajomego Marcela Courthiade, który napisał dla nas o Drakuli, czyli księciu Mutenii i jego związkach z Romami.

Kolejny wart poznania tekst zamieszczony w tym numerze to ruszające za serce wspomnienia mojej mamy - Krystyny Chojnackiej, z czasów kiedy jako dziecko znajdowała się getcie Warszawskim, a później w Gęsim Borku. Ponadto opisujemy szczegółowo sytuację rumuńskich Romów zamieszkujących wrocławskie nielegalne obozowisko, o którym głośno w ostatnim czasie w całej Polsce.

Czekamy na Wasze listy, opinie i spostrzeżenia. Jeżeli coś Was nurtuje, interesuje lub chcielibyście się z nami podzielić swoją twórczością, czy ciekawym wydarzeniem, które warto nagłośnić – piszcie. Jesteście współtwórcami tego pisma i chcemy poznać Wasz punkt widzenia.

Javen sare saste i bahtale



Nijał javja i tatyphen nadgeja i kham deł menge jeshcze butedyr energia kaj fededyr buty jamenge te dział dre jamary organizacja, a sy so tekieret. Neve projekty zczynasam te kieret i dre Polska i pał thema. Dava berś javeła men napevno bucitko, dzia kaj pe urlopo nani so tegineł. Me natsiuvav man kaj but tradypena man javena i pał thema i dre jamaro them, konferencji i biznesova rakirybena - dava man ziakireł. Dzia kaj sy mozливо kaj jafire themendyr soś nevo jandet pe kie jame i pomogineła pe romenge. Javire rygatyj jame so kieras dre jamaro them te sykavas javirenge kaj Roma dre javir thema te syklon mendyr.

Dre jamaro Romano Atmo rakhena artykuły sałe napevno tumen zainteresynena... Jamaro pszał Marcel Courthiade, sało bešel dre Francja tsineł artykulo pał Drakula, so sy les romanca vspulno - sare dzinas kon dava sys Drakula. Sy artykuło pał Romano holocausto so przegeja miry Daj, but pharo mange sy pe dzi syr dava siunavys, ale sy but vazno kaj javir dava te dzinen so przegene jamare phure Dada i Daja. Sy artykuło pał Romendyr rumuniatyr sałe sy dre foro Wrocław, sałe problemy sy ten dre jamaro them .

Jamary gazeta romani sy pirady sarengie kon kameł sos te phenet czy te tsineł soś pał problemy romane i na tylko problemy, neh naładzieł pe dava sy romani gazeta.

Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu



Konsultacje projektu Programu integracji

13 maja zakończyły się konsultacje społeczne projektu Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014 – 2020. Jest to program, którego celem jest zwiększenie integracji społecznej Romów w Polsce, czyli ułatwienie funkcjonowania w społeczeństwie z uwzględnieniem i poszanowaniem odrębności kulturowych. W ramach programu wdrożone zostaną działania z zakresu edukacji, aktywizacji zawodowej, ochrony zdrowia i poprawy sytuacji mieszkaniowej. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji planuje wspierać samorządy oraz romskie i nie-romskie organizacje pozarządowe, które zaangażowane będą w działania integracyjne. Program jest kontynuacją działań prowadzonych od 2001 roku, kiedy to MAiC (ówczesne MSWiA) rozpoczęło pilotażowy Program w województwie małopolskim, który trwał do roku 2003. Od roku 2004 główną rolę we wspieraniu Romów w Polsce odgrywa Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013.

Program integracji na lata 2014-2020 został przygotowany w oparciu o doświadczenia administracji centralnej i wojewódzkiej z dotychczasowych rządowych programów oraz wyniki badania ewaluacyjnego z 2011 r. oceniającego skuteczność Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Pod uwagę wzięto także wytyczne i priorytety Komisji Europejskiej w ramach polityki inicjowania i wdrażania krajowych strategii na rzecz integracji Romów w państwach członkowskich.

Projekt tworzyli pełnomocnicy wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych, pracownicy opieki społecznej, pielęgniarki środowiskowe pracujące z Romami, a także członkowie Zespołu ds. romskich Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz przedstawiciele romskich organizacji pozarządowych.

Projekt dokumentu otrzymały organizacje romskie, jednostki samorządu terytorialnego, pełnomocnicy wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych oraz wiele innych podmiotów. Do 13 maja możliwe było zgłaszanie wszelkich uwag, sugestii i pomysłów odnośnie Programu. Niestety takich wiadomości Ministerstwo dostało niewiele. Związek Romów Polskich jako jedno z nielicznych stowarzyszeń nadesłał swoją wyczerpującą opinię. Projekt Programu integracji dostępny jest na stronie internetowej MAiC.

Obchody Dnia Pamięci o Zagładzie Romów

W dniach 31 lipca do 3 sierpnia w Krakowie odbędą obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Zagładzie Romów i Sinty. Program obchodów będzie zróżnicowany, zaplanowane zostały m.in. konferencje, dla zebranych gości wyemitowany zostanie także film o tematyce historycznej. Ważnym elementem uroczystości będzie wyjazd do Obozu Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, gdzie odbędzie się główna część obchodów. Zaplanowanych jest także wiele innych atrakcji. Na wydarzeniach będzie gościło około trzystu młodych Romów z całego świata.

Spotkanie to ma na celu przede wszystkim integrację międzykulturową oraz zachowanie tożsamości kulturowej poprzez uczczenie dusz niewinnych Romów poległych w obozie w Auschwitz. Wszelkie koszty, w tym dojazd, zakwaterowanie i wyżywienie przybyłej młodzieży będą pokryte przez organizatorów przedsięwzięcia. Wszelkie informacje dotyczące wyjazdu można uzyskać pod numerem telefonu 94 37 250 98, oraz w siedzibie Związku Romów Polskich w Szczecinku. Osoby zainteresowane, prosimy o zgłaszanie się i potwierdzenie wzięcia udziału. Liczba miejsc jest ograniczona.

Antyromskie juwenalia w Poznaniu?

Na corocznym święcie studenckim w Poznaniu jakim są wielkopolskie Juwenalia wystąpi zespół „Bracia Figo Fagot”, który w swych dwóch najbardziej znanych utworach zawiera teksty w jednoznaczny sposób dyskryminujące społeczność romską. Duet gra prześmiewcze disco polo, a w jego tekstach roi się od wulgaryzmów.

Działacze romscy z różnych regionów kraju, w tym także z Wielkopolski zamierzają złożyć zawiadomienie do Prokuratury w związku z podejrzeniem popełnienia przez członków grupy przestępstwa polegającego na nawoływaniu do nienawiści na tle przynależności etnicznej. Na sympozjum „Polityka wobec Romów - doświadczenia i perspektywy”, które odbyło się 9 maja na UAM stworzono także apel o odwołanie występu „Braci Figo Fagot”, który podpisało kilkunastu naukowców i przedstawicieli środowisk romskich, w tym Patryk Pawełczak pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych i etnicznych oraz Mateusz Babicki i Andrzej Łuczak – przedstawiciele Związku Romów Polskich.

Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku zwrócił się w tej sprawie do rektora Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, który współfinansuje imprezę z pismem, w którym dał do zrozumienia, że społeczność romska oczekuje podjęcia przez rektora konkretnych działań zmierzających ku odwołaniu koncertu grupy. Jak informuje Gazeta.pl organizatorzy zapewniają, że „hołdują zasadom szeroko pojętej wolności” i „nie popierają idei rasizmu”, ale koncertu nie odwołają. O sprawie został także poinformowany Minister Administracji i Cyfryzacji Michał Boni, sytuacja została podana jako propozycja tematu odbywającej się 20 maja Rady do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji.

Konkurs stypendialny w ramach realizowanego projektu **„EDUKACJA - KROK DO LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI”**

Ogłaszamy konkurs stypendialny, stypendiów motywacyjnych

Ministra Administracji i Cyfryzacji

dla uczniów pochodzenia romskiego uczących się w szkołach ponadgimnazjalnych.



PROGRAM NA RZECZ
SPOŁECZNOŚCI ROMSKIEJ
W POLSCE  MAiC



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji

Swoją kandydaturę mogą zgłosić Romowie, którzy mają obywatelstwo polskie, uczą się w szkołach ponadgimnazjalnych w systemie dziennym bądź złożyli papiery do szkoły ponadgimnazjalnej na pierwszy rok. Również absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, którzy ukończą naukę będą mogli otrzymać stypendium.

Osoby aplikujące powinny posługiwać się językiem romani oraz kultywować tradycje romskie. Jest to najważniejszym warunkiem otrzymania stypendium, który będzie skrupulatnie weryfikowany. Mile widziani będą także laureaci konkursów oraz olimpiad. Rekrutacja odbędzie się na terenie całej Polski. Aplikującymi mogą być uczniowie szkół zawodowych, techników, liceum ogólnokształcących i zawodowych. Status materialny stypendystów nie będzie brany pod uwagę. Ostatecznego wyboru stypendystów dokona komisja stypendialna.

Wszelkie informacje dotyczące konkursu stypendialnego oraz formularz zgłoszeniowy i spis wymaganych dokumentów do nadesłania będą dostępne wkrótce na stronie internetowej ZRP www.romowie.com w zakładce *Stypendia*.

Wszystkich chętnych do wzięcia udziału w konkursie, prosimy o dokładne zapoznanie się z regulaminem oraz o nadsyłanie kompletnych wniosków na adres Związku Romów Polskich.

**W związku z powyższym prosimy o rozpowszechnienie tej informacji w szkołach ponadgimnazjalnych.
Z góry dziękujemy za pomoc.**

Nielegalni turyści, czy imigranci?

ROMSKIE OBOZOWISKO WE WROCŁAWIU

Nielegalne romskie koczowiska to problem, z którym boryka się wiele państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym także Polska. Rumuńscy Romowie zajmujący obozowisko we Wrocławiu, zamieszkują w prowizorycznych domach już od 15 lat, żyją z tego co uda im się dostać od ludzi, ale są szczęśliwi, jest im tu dobrze. Do swojej ojczyzny nie chcą wracać, bo - jak twierdzą - czekają ich tam o wiele gorsze warunki niż w Polsce. Sytuacja ta stała się twardym orzechem do zgryzienia dla władz Wrocławia, którzy zdecydowali się eksmitować Romów z ich dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Na terenie dawnych ogródków działkowych przy ulicy Kamieńskiego we Wrocławiu znajduje się obozowisko, gdzie w 15 barakach mieszka około 60 osób pochodzenia romskiego, w tym głównie dzieci. Rok temu władze miasta podjęły próbę likwidacji obozowiska jednak magistrat i służby podeszły do tego nieprofesjonalnie. Tym razem sprawa wygląda inaczej, 26 marca do obozowiska zawitała straż miejska, która nakazała Romom się wyprowadzić. Gdyby tego nie zrobili mieli dostać mandaty w wysokości 500 zł. Strażnicy zostawili Romom dokumenty podpisane przez wiceprezydenta Wrocławia, w których nakazuje się im wyprowadzkę w terminie 14 dni, pod groźbą sądu lub grzywny. Do takich działań władze miasta skłoniły skargi wrocławian mieszkających w pobliżu koczowiska, którzy twierdzą, że na terenie tym spadają ceny nieruchomości.

9 kwietnia minął termin, w którym rumuńscy Romowie mieli opuścić obozowisko. Romowie wciąż zajmują jednak teren, tłumacząc, że nie mają się gdzie podziać, nie mają zatrudnienia ani wykształcenia, a do ojczystej Rumunii nie chcą wracać, bo czekają ich tam jeszcze gorsze warunki. Wystosowali list do prezydenta miasta, w którym prosili o wskazanie nowego terenu, gdzie mogliby się osiedlić.

Rzeczniczka władz miasta tłumaczy, że mają oni prawo przebywać we Wrocławiu, ale bez zarejestrowania swojego pobytu w Polsce w urzędzie wojewódzkim, mają co najwyżej status turystyczny.

Pełnomocnik wojewody ds. mniejszości narodowych i etnicznych Dariusz Tokarz twierdzi, że z punktu widzenia prawa, Wrocław może domagać się eksmisji Romów. Jednak problem można rozwiązać tylko dzięki współpracy wszystkich stron. Jego pomysłem na rozwiązanie problemu jest zorganizowanie mieszkańcom obozowiska prac interwencyjnych, dzięki czemu byłiby ubezpieczeni i mogliby legalnie zarejestrować swój pobyt w Polsce.

Z kolei przedstawiciel mniejszości romskiej, prezes stowarzyszenia „Romani Bacht” we Wrocławiu w wywiadzie dla TVN24 stwierdził - Urzędnicy po pierwsze przyjeżdżali tam ze szczerą pomocą, oferowali pomoc, prosili, żeby Romowie zgłosili się do pomocy społecznej, zalegalizowali swój pobyt w naszym kraju. Ci jednak nie skorzystali, więc sami sobie zasłużyli.

W tym czasie miała miejsce internetowa sprzeczka między rzecznikiem prasowym wojewody dolnośląskiego Jarosławem Predutą, a Pawłem Czumą rzecznikiem prezydenta Wrocławia. Oboje przeczucali się odpowiedzialnością za to, kto powinien zająć się sytuacją Romów i podjąć odpowiednie kroki.

Sprawa rumuńskich Romów została zgłoszona policji, a do sądu trafił wniosek o eksmisję. W sprawę zaangażowała się organizacja Amnesty International Polska, która zaistniałą sytuację postrzega jako niedopuszczalną i twierdzi, że władze Wrocławia powinny zaoferować Romom lokale zastępcze. Dzięki interwencji organizacji oraz jej oficjalnemu oświadczeniu do mediów Romowie zamieszkujący wrocławskie koczowisko dostali propozycję wyprowadzenia się do lokali socjalnych o minimalnym standardzie, ale posiadających dostęp do mediów. Lokale umiejscowione są w różnych częściach Wrocławia. Rumuńscy Romowie mogliby wprowadzić się tam natychmiast, jednak urzędnicy czekają na ostateczną decyzję sądu niezawisłego o eksmisji mieszkańców koczowiska. - Nie chcemy, żeby lokale socjalne stały się kartą przetargową. Poczekamy na decyzję sądu. Dopiero wtedy złożymy naszą propozycję, ze względów humanitarnych. Jednak nie sądzę, by Romowie chcieli z niej skorzystać - powiedział Paweł Czuma, rzecznik prezydenta Wrocławia.

15 kwietnia we Wrocławiu przy Wyspie Słodowej oraz w centrum miasta anonimowe osoby zakleiły billboardy reklamowe hasłami „Prawa Romów! Teraz! Prawa człowieka” i „Wszyscy jesteśmy Romami”. Łukasz Dutkowiak, rzecznik wrocławskiej policji poinformował, że policja nie dostała żadnego zgłoszenia w tej sprawie. Akcja jest

jednak z pewnością związana z sytuacją rumuńskich Romów zajmujących koczowisko.

Miejscowi funkcjonariusze policji zatrzymali także w ostatnim czasie dwóch mężczyzn, którzy podejrzani są o nawoływanie do nienawiści wobec rumuńskich Romów przebywających w obozowisku. Swoje rasistowskie poglądy wygłaszali poprzez wpisy na jednym z portali społecznościowych. Podejrzani mają 26 i 31 lat. Komputery, z których logowali się do portali zostały zabezpieczone przez policję, a prokuratura zastosowała wobec podejrzanych dozór policyjny. Publiczne nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych, rasowych, etnicznych, wyznaniowych podlega karze grzywny, karze ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat.

18 kwietnia na kilkumetrowym murze w okolicy koczowiska pojawił się biały napis „WYBACZCIE”, namalowany w imieniu rumuńskich Romów przez wspierające ich stowarzyszenie Nomada. Tym gestem mieszkańcy koczowiska chcieli przeprosić swoich sąsiadów za swój nielegalny pobyt oraz uciążliwe zachowanie, które doprowadziło do tego, że wrocławianie przez lata kierowali do urzędu miasta skargi, które w ostatecznym rozrachunku doprowadziły do wniesienia przez miasto wniosku do sądu o eksmisję. Napis nie zrobił jednak wrażenia na okolicznych mieszkańcach, którzy zgodnie stwierdzili, że na przeprosiny jest już za późno.

Tego samego dnia miasto Wrocław złożył do sądu pozew o eksmisję rumuńskich Romów. W tygodniu poprzedzającym to wydarzenie Romowie wystosowali list do magistratu, w którym prosili władze miasta o ponowne rozpatrzenie decyzji o eksmisji oraz zapewniali, że zalegalizują swój pobyt w Polsce. W sprawę Romów zaangażowała się Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Amnesty International Polska oraz Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego. - Jeżeli sąd zdecyduje o eksmisji, miasto proponuje Romom lokale socjalne – zadeklarował na spotkaniu z organizacjami wspierającymi Romów Paweł Czuma, rzecznik wrocławskiego magistratu.

Tymczasem prezes Narodowego Odrodzenia Polski, Adam Gmurczyk

„ Każda ze stron ma swoje racje i argumenty, którymi będzie posługiwać się w nadal trwającym sporze. Czy zamiast walki możliwy jest kompromis?

wystosował list do władz Wrocławia, w którym w imieniu zarządzanej przez niego organizacji żądał zlikwidowania romskiego koczowiska oraz wydalenia z miasta i kraju wszystkich nielegalnych imigrantów. Według niego działania miasta na rzecz pomocy Romom to koszty finansowe, które będą ponosić mieszkańcy Wrocławia w ramach podatków. Przyznał też, że jest przeciwny przyznaniu Romom zastępczych lokali socjalnych i domaga się od władz miasta, by buldożerami usunęły romskie obozowisko.

W odpowiedzi Anna Bytońska z biura prasowego urzędu miasta Wrocławia napisała - Jesteśmy przeciwni jakimkolwiek rozwiązaniom siłowym. Jedyne kroki jakie możemy podjąć to rozwiązania prawne. Romowie to obywatele Unii Europejskiej i mają prawo przebywać na terenie naszego kraju.

20 kwietnia na terenie obozowiska odbył się festyn kultur dla jego mieszkańców i wszystkich wrocławian. W zabawie wzięło udział kilkadziesiąt osób, głównie dzieci romskich, członków organizacji wspierających rumuńskich Romów i wielu wrocławian. Koczowisko zmieniła się tego dnia w miejsce spotkania kultur i inicjatyw. Gościom festynu dane było ujrzeć rumuńskich Romów w zupełnie innym świetle, wydarzenie miało na celu zmianę negatywnych emocji w stosunku do zaistniałej sytuacji. Działacze Akcji Lokatorskiej rozdawali ulotki „Przeciwko eksmisjom”. - Wielu ludzi i organizacji bowiem nie pochwała działań magistratu i stoi w obronie mieszkańców koczowiska - powiedział Dawid Krawczyk z wrocławskiego Klubu Krytyki Politycznej, jednego z organizatorów spotkania.

W programie imprezy znalazły się zajęcia animacyjne dla dzieci, projekcja filmu „Mury sportowe 2012”, dyskusja z etnografem-cyganologiem Pawłem Lechowskim, pokaz zdjęć, projekt malowania domów z udziałem dzieci i wrocławskich artystów oraz wiele innych atrakcji. Festyn zorganizowało między innymi Stowarzyszenie

Nomada, Dom Spotkań im. Angeliusa Silesiusa i Akcja Lokatorska.

Urząd Miejski Wrocławia podkreślił, że piknik był nielegalny i być może wyciągnie konsekwencje wobec organizatorów, którzy nie postarali się o niezbędne pozwolenia. Pomysłodawcy imprezy odpowiedzieli, że ich zdaniem takie pozwolenie nie było konieczne.

Jak zakończy się sprawa rumuńskich Romów z koczowiska, nie wiadomo. Każda ze stron ma swoje racje i argumenty, którymi będzie posługiwać się w nadal trwającym sporze. Czy zamiast walki możliwy jest kompromis? Czy istnieje wyjście z sytuacji, które zadowoli zarówno władze miasta, wrocławian, jak i samych Romów? Czas pokaże, czy znajdzie się odpowiednie rozwiązanie problemu. Liczymy na to, że nie dojdzie do sytuacji jaka miała miejsce w roku 2010 we Francji, gdzie w imię rygorystycznej polityki masowo deportowano Romów, co dobiło się szerokim echem na całym świecie i pozostawiło wielki niesmak wśród przedstawicieli mniejszości narodowych.

Agnieszka Huczko



Nalegalna obozowski kaj bešte isy Roma Rumuniatyr isy dre but thema Uniakre. Sare rypyras so kerelys pes varykicy berš dašeske dre Francja i Italia, kaj raja rozmarenys dasave štety kaj isys Roma i kamenys te deportyneš ke Rumunia. Kana dasai sprava isy šundli tež dre Polska... Dre Wrocław gadžie kamen te zlikwidyneš dasavo obozowisko, kaj juž 15 berš isy ando baraki dyktendyr bešte Rumuńska Roma. Daše spravasa zažen pe juž hełade, sądo i šeratune gadžie forytka. Likwidacjatyš šundžia juž ceło Polska bo dziennikarzy ando aprilo so dyves podenys so pes adoj kana kerel. Syr dava pes zakończyneta - dava nađžineš nikon, ale doła Roma nakamen doryk te oddział i te ryšoł ke Rumunia... Jone phenen kaj adaj dre Polska idzia sy lenge but fededyr syr adoj.

Polityka wobec Romów *doświadczenia i perspektywy*

Poznań, 9 maja 2013 r.

9 maja br. w Poznaniu na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza miało miejsce sympozjum, zorganizowane przez Forum Dialogu Publicznego z siedzibą w Olsztynie we współpracy z Fundacją im. Róży Luksemburg oraz ze wspomnianym uprzednio Wydziałem UAM. Stanowi ono część cyklu spotkań: Polska polityka wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz grup regionalnych, w sferze praw językowych, edukacyjnych i kulturowych, na tle standardów europejskich, a jego temat to: „Polityka wobec Romów – doświadczenia i perspektywy”.

W majowym seminarium w stolicy Wielkopolski uczestniczyli zarówno przedstawiciele środowiska naukowego z Poznania oraz innych ośrodków akademickich (Zielona Góra, Gdańsk, Olsztyn), jak i przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej z Polski, jak również z Niemiec, a ponadto działacze i współpracownicy organizacji romskich.

Pierwsza część spotkania zatytułowana „Polityka wobec mniejszości romskiej – wymiar europejski” obejmowała referaty: wprowadzający prof. Andrzeja Saksona z WNPiD UAM, a następnie Mateusza Babickiego z Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu ZRP w Szczecinku, a jednocześnie doktoranta w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, dr Marcina Szewczyka z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz zagranicznego gościa z RFN – Heiko Kosela, posła do Landtagu Saksonii. Wszyscy z wymienionych mówili o różnych inicjatywach oraz modelach podejść do kwestii dotyczących społeczności romskiej na



terenie całej Europy, a w szczególności w krajach zamieszkałych przez liczne skupiska Romów, jak Bułgaria, Czechy, Rumunia, Słowacja czy Węgry. Omawiali oni ponadto problemy mniejszości romskiej w krajach takich, jak Niemcy, Francja, Hiszpania, Włochy czy Wielka Brytania, które oprócz zamieszkiwania tam licznych miejscowych wspólnot romskich są jednocześnie celem przyjazdów dla

bardzo wielu Romów z Europy Południowo – Wschodniej i Środkowej. Wszyscy prelegenci pierwszej części spotkania wiele miejsca poświęcili ponadto na analizę dotychczasowych działań krajowych oraz wspólnotowych, a ponadto wyrazili swe sugestie dotyczące potencjalnych przyszłych przedsięwzięć.

Kolejna – II część sympozjum zatytułowana była „Romowie w życiu



kulturowym i oświacie – polskie doświadczenia krajowe i regionalne”. Jej uczestnikami były doktorantki Wydziału Nauk Polityk i Dziennikarstwa poznańskiego uniwersytetu – gospodarza seminarium: Agata Bąk – Sierszyńska oraz Agnieszka Michalska, a także doktorant tegoż wydziału – Patryk Pawełczak, który sprawuje jednocześnie funkcję Pełnomocnika Wojewody Wielkopolskiego do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W swych wystąpieniach skupiali się na opisie sytuacji Romów na terenie województwa wielkopolskiego z punktu widzenia podejmowanych dotychczas działań w zakresie kluczowych kwestii tj. edukacji, opieki zdrowotnej, mieszkalnictwa oraz aktywizacji zawodowej. Poruszone zostało tu również wzajemne postrzeganie się Romów i społeczeństwa polskiego, jak również relacje wśród samego zróżnicowanego wewnątrz środowiska romskiego Wielkopolski.

Ostatnia – III odsłona seminarium poświęconego problematyce romskiej przebiegała w formie panelu eksperckiego w składzie którego obecni byli: wspomniany wcześniej Patryk Pawełczak – Pełnomocnik Wojewody Wielkopolskiego do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Wiesława Kostrzewa – Zorbas – Główny Specjalista w Biurze Pełnomocnika Rządu do spraw Równego Traktowania, Andrzej Łuczak – Asystent Zawodowo – Socjalny Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku w ramach projektów „Innowacyjni Romowie na rynku I - II”, a zarazem doktorant w Instytucie Historii Uni-

wersytetu Zielonogórskiego, Anna Markowska – Prezes Fundacji Bahtale Roma z siedzibą w Poznaniu oraz Karol Parno Gierliński – wieloletni działacz romski na szczeblu lokalnym, regionalnym, ogólnokrajowym i międzynarodowym, a zarazem autor pierwszego w Polsce elementarza dla dzieci romskich „Miri szkoła – Romano elementaro”, poeta i pisarz oraz artysta – rzeźbiarz.

Uczestnicy podsumowującej sympozjum części obrad przedstawiali kolejno swoje doświadczenia, osiągnięcia, refleksje, zalecenia i propozycje dotyczące kluczowych kwestii dotyczących społeczności romskiej w Polsce i na świecie. Obejmowały one zarówno kwestie integracji społecznej Romów, czyli edukację, opiekę zdrowotną, mieszkalnictwo i zatrudnienie, jak również zagadnienia związane z podtrzymywaniem i rozwojem tożsamości, kultury i języka narodu romskiego. Uczestnicy panelu eksperckiego wypowiadali się ponadto na temat działalności stowarzyszeń romskich, a także o współpracy i rywalizacji pomiędzy nimi, jak również poruszali kwestie funkcjonowania Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz działającego przy niej Zespołu do Spraw Romskich. Mówiono również o dotychczasowych inicjatywach na rzecz Romów, jak „Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce 2004 – 2013” oraz na temat założeń „Strategii na rzecz Integracji Romów 2014 – 2020”. Poruszono także sprawy podtrzymywania pamięci o często tragicznych dziejach Romów na ziemiach polskich i poza granica-

mi Polskich ze szczególnym uwzględnieniem obchodów i upamiętniania niezwykle ważnych dla społeczności romskiej miejsc i wydarzeń, a także zwalczania wzajemnych stereotypów i uprzedzeń oraz kształtowania świadomości społecznej w zakresie specyfiki mniejszości romskiej.

W związku ze zbliżającymi się Jubileuszami na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i zaplanowanym występem zespołu muzycznego „Bracia Figo Fagot” uczestnicy seminarium wystosowali petycję do władz rektorskich UAM oraz do Parlamentu Studentów tejże uczelni. Wyrazili w niej swe oburzenie zaproszeniem na doroczne święto studenckie muzyków, którzy w dwóch swych bardzo znanych utworach zawarli słowa obrażające społeczność romską, które w sposób celowy i zamierzony krzywdzą jej wizerunek, a jednocześnie budują nastroje wrogości i pogardy dla Romów.

przyg. i fot. Mateusz Babicki



Dre dyves 9 majo ando Poznań isys kerdy konferenca pe temato Polityka ke Roma - doświadczeni i perspektywy. Konferenca zorganizynda Forum pał Dialogo Publiczno Olsztynaty r khetanes Fundacjasa pał Róza Luksemburg i Wydziałosa pał Nauki Polityczna i Dziennikarstwo pe Uniwersyteto Adama Mickiewicza. Pe da rakhiben javne naukowcy, przedstawicielei rzdowa i samorzdowa (Polskaty r i Sasendyr), działaczy NGO... Jamendyr isys adoj duj manuša Instytutostyr: Mateusz Babicki i Andrzej Łuczak.

Wiedza źródłem tolerancji

Powszechnie uważa się, iż niewiedza jest źródłem lęku. Skutki lęku i strachu to m.in. nietolerancja, nieżyczliwość, skłonności do agresywnych zachowań, brak chęci zrozumienia i wzmacnianie procesu izolacji. Kiedy Romowie zamienili koczowniczy tryb życia na stały, w Zabrze stworzyli liczną grupę, pielęgnującą swoje zwyczaje. Nie zawsze znajdowali zrozumienie wśród mieszkańców miasta. Tak chyba jest i do dzisiaj, choć wiele barier zostało przełamanych.

Anna Zięba

Szczególnie krzywdzącym, dla członków społeczności romskiej, jest postępowanie się przez nie-Romów negatywnymi stereotypami, które tworzą nieprzychylny wizerunek Romów i wywołują uprzedzenia oraz niechęć przejawianą w codziennych kontaktach. Skupianie się głównie na tym co różni i dzieli, w większości przypadków, stanowi czynnik zapalny tworzący szereg konfliktów i wzajemnych nieporozumień, pogłębiając tym samym problemy w procesie adaptacji Romów. Dodatkowo powstające sprzeczności w rozumieniu i interpretowaniu prawa oraz powszechnie obowiązujących przepisów, mogą powodować spięcia zwiększające bariery międzykulturowe. Wszystkie te czynniki mogą generować niewłaściwe traktowanie oraz trudności w porozumiewaniu się przedstawicieli instytucji publicznych z osobami ze społeczności romskiej, powodując zakłócenia we wzajemnej współpracy. Wychodząc naprzeciw problemom tworzącym się na drodze komunikacji oraz rodzącym się potrzebom niwelowania negatywnych skutków wynikających ze spotkania się dwóch kultur, Powiatowy Urząd Pracy w Zabrze stworzył projekt pod nazwą „Wiedza źródłem tolerancji”, który jest realizowany od sierpnia 2012 do grudnia 2013, w ramach Podziałania

1.3.1 „Projekty na rzecz społeczności romskiej”, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Projekt skupia się na problemie związanym z niską znajomością, ze strony pracowników zabrzańskich Instytucji Administracji Publicznej (głównie Powiatowy Urząd Pracy, Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Urząd Miejski) tradycji, zwyczajów i kultury społeczności romskiej oraz ograniczeń, jakie się z nią wiążą. Silna odrębność kulturowa oraz brak zaufania do osób spoza społeczności romskiej, powoduje niechęć do angażowania się w proces aktywizacji. Obowiązujące standardy obsługi/pomocy są jednakowe dla wszystkich, lecz paradoksalnie może to powodować dyskryminację. Romowie są grupą, która z uwagi na niski stopień

integracji z instytucjami potrzebuje bardziej skutecznych narzędzi aktywizacji.

Celem projektu jest wyposażenie pracowników Instytucji Administracji Publicznej z terenu Zabrze w wiedzę i umiejętności pomocne podczas aktywizacji zarówno zawodowej jak i społecznej członków społeczności romskiej. Projekt obejmuje organizację pięciu tematycznie spójnych szkoleń, które mają ulepszyć sposoby komunikacji a zarazem obniżyć stereotypowe podejście urzędników państwowych do romskiego klienta. Zakłada się, że w dłuższej perspektywie, realizacja tego projektu przyczyni się do wzrostu aktywizacji zawodowej i społecznej Romów.

W okresie od grudnia 2012 roku do marca 2013 w ramach projektu 159 uczestników wzięło udział w szkoleniu z zakresu wiedzy o kulturze romskiej. Był to pierwszy i obowiązkowy etap uczestnictwa w projekcie. Pozwolił zwrócić uwagę na istotę oraz skalę problemu dyskryminacji w Polsce i w Zabrze, szczególnie ze względów etnicznych czy narodowościowych. Poszczególne moduły szkolenia stanowiły element wprowadzający do projektu, pomagający Uczestnikom Projektu



uzyskać wiedzę, potrzebną do dalszego procesu edukacyjnego. Informacje przedstawione na szkoleniu pozwoliły spojrzeć na przedstawicieli społeczności romskiej z innej, lepszego perspektywy. Cennym aspektem szkolenia było zapoznanie się z tradycjami i zwyczajami kultury romskiej, a w szczególności z romskim kodeksem, które stanowią nową wartość poznawczą dla pracowników Administracji Publicznej biorących udział w szkoleniu. Ponadto innymi, ważnymi elementami szkolenia, z punktu widzenia poznania i zrozumienia położenia Romów w społeczności zabrzańskiej, były historia, sytuacja społeczno-ekonomiczna. Elementy te były niezbędne do szerszego zrozumienia różnic międzykulturowych i zbudowania podstaw do zmiany w podejściu pracowników wobec romskich klientów.

By zwiększyć efektywność działań pracowników mających bezpośredni kontakt z klientem zorganizowane zostanie szkolenie z zakresu budowania pozytywnych relacji z klientem w sytuacjach konfliktowych. Szkolenie ma na celu zmniejszenie barier i krzywdzących stereotypów poprzez rozwinięcie umiejętności asertywnych postaw i form komunikowania, a także poznania strategii i taktyk działania w przypadku trudnych sytuacji komunikacyjnych. Szkolenie pozwoli nabyć umiejętności nawiązywania pozytywnego kontaktu z klientem, kulturalnego reagowania na niewłaściwe zachowania oraz panowania nad emocjami podczas pracy. Szkolenie ma umożliwić Uczestnikowi Projektu rozpoznanie potrzeb klientów i właściwe nawiązywanie z nimi kontaktu, przy jednoczesnym zachowaniu spokoju i komfortu psychicznego. Ma ono również skłonić do oceny własnych postaw i ich wpływu na sposób pełnienia ról zawodowych. Szkolenie będzie miało głównie formę warsztatową. Odbędzie się w grupach, w okresie od maja do połowy lipca 2013r.

W celu identyfikacji przypadków dyskryminacji zorganizowane zostaną również warsztaty antydyskryminacyjne, które mają rozwinąć wiedzę na temat mechanizmów dyskryminacji i wykluczenia, wypracować kom-



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



petencje i umiejętności przeciwdziałania dyskryminacji, rozwinąć wiedzę na temat sytuacji grup dyskryminowanych w szczególności mniejszości etnicznych, w tym Romów, pobudzić refleksję nad rolą własnych postaw i sądów w pracy z klientami. Nabyta wiedza i umiejętności powinny przełożyć się na lepsze zrozumienie klientów i łatwiejsze przyjmowanie postaw antydyskryminacyjnych, a jednocześnie ułatwią pracę urzędników w wielokulturowym środowisku. Uczestnicy poznają nie tylko uczucia jakie towarzyszą osobom dyskryminowanym, ale także konsekwencje działań dyskryminujących oraz sposoby przeciwdziałania im. Warsztaty mają umożliwić Uczestnikom Projektu przededefiniowanie sposobu postrzegania mniejszości narodowych i etnicznych oraz skłonić do refleksji nad dotychczasowym swoim zachowaniem w życiu i w pracy.

W celu ulepszenia własnej pracy, Uczestnicy Projektu zostaną przeszkoleni z zakresu coachingu. Coaching jest metodą rozwoju zawodowego i osobistego, pomaga ludziom w procesie uczenia się i wpływa na przyspieszenie efektów ich działań. Prowadzone sesje powodują wzrost motywacji oraz wzmacniają poczucie wpływu na realizację własnych celów i zamierzeń. Celem sesji jest wywołanie trwałej i pozytywnej zmiany u klienta. Szkolenie będzie obejmować m.in.: wykłady i prezentacje, ćwiczenia, dyskusje, indywidualny coaching.

Szczególnie przydatnym dla pracowników Administracji Publicznej jest Analiza Potencjału Zawodowego. To metoda przede wszystkim grupowego poradnictwa zawodowego. Jednym z jej elementów jest rozmowa doradcza, ale jest ona ściśle związana z warsztatem, w którym udział bierze osoba bezrobotna. Obecnie jest to narzędzie wykorzystywane do pracy z osobami bezrobotnymi zagrożonymi wykluczeniem społecz-

nym. Dodatkowym elementem szkolenia będzie nabycie umiejętności dostosowania pracy urzędnika do pracy z klientami, którzy nie potrafią pisać ani czytać. Uzyskane kwalifikacje umożliwią przeprowadzenie Uczestnikom Projektu profesjonalnej analizy kompetencji swoim klientom składającej się m.in. z określenia: cech własnych wyznaczających potencjał; cech wymaganych: wykształcenie, kompetencje zawodowe; elementów orientacji zawodowej, pomagające zebrać posiadane cechy w ramy zawodowe. Analiza zakończy się udokumentowaniem i certyfikacją przeprowadzonego wsparcia. Dodatkowo podczas szkolenia Uczestnikom Projektu zostaną przedstawione czynniki wpływające negatywnie na orientację zawodową osób pochodzących z odmiennych kręgów kulturowych, takie jak: brak pozytywnych wzorców życia zawodowego, deficyty w wykształceniu, stygmatyzacja, wykluczenie. Zarówno szkolenie z zakresu coachingu, jak i Analizy Potencjału Zawodowego odbędzie się w ostatnim kwartale 2013 roku.

W ramach Projektu zorganizowana zostanie seria spotkań przedstawicieli lokalnych władz i instytucji, tzw. fora współpracy. Na spotkania zostaną zaproszeni również przedstawiciele społeczności romskiej. Celem spotkań będzie analiza obecnej sytuacji Romów w mieście, omówienie możliwości jej poprawy, a także wspólne wypracowanie pomysłów, które pomogą w rozwiązywaniu konfliktów. Dzięki realizacji projektu będzie można spojrzeć na problem niskiej aktywizacji społecznej i zawodowej Romów z nowej perspektywy oraz nauczyć się dostrzegania nie zagrożeń lecz szans. Podczas Forum Współpracy stworzona zostanie przestrzeń do dyskusji na temat wielokulturowości.

Więcej informacji o projekcie można znaleźć pod adresem: www.tolerancja-pupzabrze.pl

Czy tradycje romskie zanikają

Kultura Romów kształtowała się przez wieki i przetrwała do dziś. Dlaczego więc współcześnie można zauważyć zanik tradycji romskich?

Nie bez powodu we wspomnianej kulturze bardzo ważny jest szacunek do starszych. To właśnie oni odgrywają kluczową rolę w pielęgnowaniu kultury i tradycji. Istotną jest także postawa młodego pokolenia Romów. Każdy człowiek powinien być dumny ze swojego pochodzenia. Mimo panujących negatywnych stereotypów oraz stygmatyzowania, młodzi Romowie nie mogą zniechęcać się do świata i zamykać. Ważną jest tu rola rodziców, edukacja oraz wychowanie i życie w tradycji. Te powinny być przekazywane dzieciom przez rodziców już od najmłodszych lat. Niestety poświęcającym się temu Romom jest coraz mniej. Wpływ na zjawisko zaniku tradycji z pewnością mają dynamiczne przemiany społeczne, które dokonywały i dokonują się na przestrzeni lat. Oddziałują na to pośrednio także emigracja, trudna sytuacja ekonomiczna oraz coraz częstsza obojętność.

Mimo powszechnego dostępu do placówek oświatowych coraz mniej dba się o edukację muzyczną Romów. Dawniej mimo taborowego stylu życia oraz stanowczo mniejszego dostępu do informacji, tradycje muzyczne były przekazywane z pokolenia na pokolenie, co w dzisiejszych czasach jest niestety coraz rzadszym zjawiskiem. Mimo tak ogromnego talentu, potencjału i zdolności jest o wiele mniej rodzin kultywujących tradycję oraz dających możliwość

rozwoju młodemu pokoleniu, któremu już nie tak często towarzyszą instrumenty, śpiew i taniec.

Ale czy możemy winić młode pokolenie za brak chęci do kultywowania romskich tradycji? Uważam, że nie. Cały ubiegły rok poświęciłam przygotowaniu recitalu romskiego. W repertuarze znalazły się tradycyjne romanse cygańskie oraz taniec. Przy obecnej sytuacji uważałam to za swoją powinność. Niestety coraz częściej muzyka romska jest stylizowana na muzykę disco-polo przez co bardzo traci na swej wartości. Zamiast chwycić za serce, staje się jarmarcznią rozrywką. A przecież nie tak grali nasi przodkowie i nie to przekazywali poprzez swoją muzykę.

Brak wykształcenia muzycznego wśród młodych Romów wiąże się także z jednym z głównych problemów społeczności romskiej, jakim jest kończenie edukacji na bardzo wczesnym etapie, którym najczęściej jest szkoła podstawowa. Prowadzi to do tego, że młodzież nie rozwija swoich pasji, nie uczestniczy w dodatkowych zajęciach, kołach zainteresowań i nie ma nawet szansy rozwijania swych talentów. Romskie dzieci nie uczęszczają do szkół muzycznych, nie uczą się śpiewu, gry na instrumentach, a szkoda, bo przecież predyspozycje muzyczne płyną w romskiej krwi. Mimo swojej muzykalności Romowie nie mają też szans uczestniczyć w profesjonalnych zajęciach doszkalających taniec romski, czy grę tradycyjnych romskich, ponieważ szkół typowo romskich, w których nauczy-

cielami są Romowie z krwi i kości jest jak na lekarstwo. Folklor romski jest ogromnie ważnym i wartościowym bogactwem, które powinno być cennym darem przekazywanym z pokolenia na pokolenie, rozwijanym i dopieszczanym przez kolejne generacje. Tymczasem z wielu powodów nie jest on kultywowany, a z roku na rok zacierają się granice pomiędzy prawdziwą romską muzyką płynącą z głębi serca, a biesiadnymi piosenkami, stylizowanymi na folklor romski stworzonymi przez nie-Romów w celach czysto zarobkowych.

Mam nadzieję, że młode pokolenie zjednoczy się i zmobilizuje do odbudowania wizerunku prawdziwej muzyki romskiej. Pozostaje wierzyć w to, że wydarzy się cud i kultura oraz tradycje romskie dzięki nielicznym przetrwają przez kolejne wieki, tak piękne i niezmiennie jakie są naprawdę.

Justyna Matkowska



*Terni chaj kerdzia adava artykuło dole-
styr kaj tradycji roma-
ne zanašadzion, kaj terne nakamen
te sykloł juž bašaiben, kheliben i ba-
gipen... Ne so pe dova te keret - pe
zor pes čhi na deła, dava trzeba kor-
koreske te kamef. Dasave isy jamen
kana čiry mire manuša... Nani mišto
kaj saro so sparuvef pes ke Roma pe
hyria tłumaczynas neve čirenca, ale
dre dava konkretno przypadko dava
isy čačo. Neve čiry - interneto, televi-
zja i vavir rozrywki kaj isy jamen pe
sodyves - sparude na tylko jamen Ro-
men, ale i sare manušen pe sveto.*

Drakula i Rromowie

Różne czynniki zbiegły się na to, aby z historycznej postaci księcia Wład (Wołodzysława) III Basaraba (1431-1476) z Muntenii stworzyć przerażającego potwora znanego jako Drakula. Faktycznie o wiele bardziej popularna jest ta mityczna osoba, aniżeli prawdziwy władca tego małego księstwa na południu dzisiejszej Rumunii. Niemniej historyczny Wład III nie był żadnym wampirem w dosłownym znaczeniu tego słowa, jednak zwano go Vlad Țepeș (po polsku Wład Palownik), co nie kojarzy się z wyjątkowo łagodnym sposobem panowania. Czy to określenie było przesadzone, skąd się pojawiło, jaki był prawdziwy życiorys tego władcy? To wszystko dla nas Rromów jest szczególnie ciekawe. Wedle arcydzieła sztuki Iona Budai-Deleanu (1760-1820) pt. „Țiganiada”, Wład III utrzymywał polityczne związki z Rromami ze swojego poddunajskiego państwa. Dlatego ważne jest, abyśmy lepiej poznali ten moment europejskiej historii.



Portret munteńskiego księcia Wład III.
Fot. Wikipedia

Na początku, należy wyjaśnić dwie nazwy: jego imię i imię jego księstwa. Po pierwsze Wład III dostał przydomek Drăculea („diabliśko”) nie ze względu na jakieś tam osobiste cechy okrucieństwa, lecz najprawdopodobniej odziedziczył go po ojcu, Władzie II Dracula, ponieważ ten był członkiem Zakonu Smoka (z niemieckiego Drachenorden), założonego w 1408 przez Zygmunta Luksemburczyka (1368-1437) w obronie przeciw otomanom. Wynika z tego, że w jego rodzinie istniała wyraźna wrażliwość do tureckiej groźby (zresztą młody Wład III został zakładnikiem u Turków w latach 1444-1448). Po drugie, nazwa jego księstwa brzmiała oficjalnie Țara românească, czyli Ziemia rumuńska, a ponieważ niemieckie kancelarie nie mogły przyswoić tej nazwy, wykorzystywały z pogardą słowo Wallachen, czyli kraj podłych i zacofanych (a może i kastrowanych) brudasów. Rdzeń to oryginalnie nazwa pewnego plemienia celtyckiego, zamieszkałego na terenie dzisiejszej Belgii, mianowicie Volcae (z pamiętników Juliusza Cezara). Jednak potem dawni Germanowie uogólnili to określenie na wszystkie italocełtyckie narody, dlatego spotykamy je w nazwie Galów (Welsh) na zachodzie, tak samo jak w nazwach typu Włoch, Wołoszczyzna na wschodzie lub Olász

„Włoch”, Oláh „Wołoch” po węgiersku i nawet i Βλάχος [Vlachos] w Grecji – gdyż Słowianie i po nich Węgrzy, a nawet Grecy przyjęli od Germanów ten wyraz aby pogardliwie nazywać narody romańskie. Bardzo długo Rumuni byli odporni na obelgę Wallachen i dopiero w XIX wieku przyjęli ją do słownictwa historycznego, bo w międzyczasie jakoś zatarła się jej pogardliwa wartość. Jednak, ponieważ Țara românească odpowiada mniej więcej geograficznemu terytorium Muntenii i Oltenii razem, lepiej mówić po prostu Muntenia-Oltenia albo w skrócie Muntenia.

O Władzie III i jego stosunkach z Rromami wiemy głównie z dwóch źródeł: z jednej strony pamflet węgierskiego króla Macieja Korwina I (1443-1490) po niemiecku i po łacinie Geschichte Dracole Waide drukowany kilkakrotnie od roku 1463 (jest też starostwowski rękopis z roku 1486 i wersja niemiecka wierszowana Michała Behaima 1420-1470), a z drugiej strony o wiele późniejsza Țiganiada Iona Budai-Deleanu (z roku 1800). Te teksty są zasadniczo rozbieżne.

Oto co można czytać w pamfletach Macieja Korwina:

§18: *Zaaresztował cygana, który ukradł [był]. Wtedy inni cyganie przyszli aby Drakulę błagać żeby im go oddać. Drakula powiedział: „Ma być powieszony i wy go powieszycie”. Mówili:*

„To nie nasza obyczaj”. Wtedy Drakula ugotował cygana w kotle i jak był ugotowany, zmusił ich aby go zjedli mięso i kości.

§32: *Około trzystu cyganów przyszło do jego kraju. Wtedy wziął trzech z ich dostojników, wypiekał ich i zmusił innych, aby ich zjedli mówiąc: „Wy będziecie się jeść jedni drugich między sobą aż do ostatniego, albo pójdziecie walczyć przeciwko Turkom”. Zgodzili się pójść, tam gdzie ich wysłał. Wtedy wziął ich i ubierał wszystkich ich oraz ich koni krowim skurami. Kiedy dotarli do Turków, koni tych ostatnich się przestraszyli i uciekli do jednej rzeki z powodu smrodu, którego nie znosili. Ponieważ za nimi szli cyganie, wszyscy zginęli utopieni.*

W swoim filologicznym wydaniu tych tekstów, Matei Cazacu określa te dwa paragrafy jako farsă sinistră (makabryczna farsa), podkreślając że nie jest znana z innych źródeł. Można przy okazji zwrócić uwagę na to, że takie traktowanie Rromów, jest o wiele mniej wredne niż jego zwyczaje w stosunku do innych ludzi.

Kontrowersyjne jest twierdzenie Cazacu, że nie ma innych źródeł, skoro cała księga Țiganiada jest zbudowana wokół następującego wątku: książę Wład III zaproponował Rromom w liczbie kilku tysięcy, ich emancypację oraz powiat, który miał się zwać Cy-



Strona tytułowa pamfletu Macieja Korwina z roku 1488. Fot. Wikipedia

ganią, w zamian za ich udział w walce przeciw Turkom. Na samym początku długiego poematu (składającego się z aż 8300 wersów), autor sytuuje okres historyczny: „kiedy książę Wład dał Rromom swobodę, broni i ziemskie nieruchomości, w taki sposób, aby przestali wędrować z kraju do kraju, będąc pośmiewiskiem innych. Bowiem książę Wład zaproponował im ziemie przy zgodzie, że będą odtąd tacy sami jak inni porządni ludzie”. Ten fragment to jedyna wzmianka o niewolnictwie Rromów, które zaczęło się mniej więcej w tych latach i miało przetrwać do 1855 w Muntenii. Dalej sam do nich przemawia Drakula: „Oto dałem Ci ziemie i majątki, dałem Ci broni do walki i wszelkiego rodzaju smaczne dania, bo chcę aby nadszedł dzień, kiedy twój naród jak inni się wzniosł z ubóstwa i z hańby. Od teraz będziecie traktowani tak samo jak inni chłopci w pięknej Muntenii, wy też Cyganie, jeśli się okazujecie pracowici, dzielnie broniąc nasz kraj przeciw Turkom i cudzoziemcom”.

Mamy tutaj zupełnie inny wydźwięk niż w pamflecie Macieja Korwina. O co chodzi? I przede wszystkim dlaczego historycy nie biorą pod uwagę kapitalnej książki Budai-Deleanu? Cała sprawa polega na tym, że autor, to jeden z „czterech ojców” języka rumuńskiego literackiego, zebranych w tak zwanej Szkole siedmiogrodzkiej (Școala ardealeană). Oto taki ważny dla rumuńskiego narodu ojciec założyciel nie tylko po-

święcił Rromom swoje *Opus maximum*, i to z wyraźnym poważaniem, lecz i sam przedstawia się jako Rrom. Pisze na przykład w przedmowie książki („piśmie poświęcającym”, pisany i wysłany z Egiptu): „Na ogół się mówi, że nasz ród cygański się wodzi z Egiptu i pochodzi z sławnych faraonów. [...] Według tego co on mówi [pewien Mârtoș, też Rrom, który ponoć autorowi otworzył oczy], jesteście z Indii i naszym językiem się tam mówi aż do dnia dzisiejszego, ale o tym będę innym razem pisać” lub dalej „Mam ci przypomnieć jak ja, ucząc się po łacinie, włosku lub francusku, w językach w których się znajduje piękne poezje, zastanowiłem się, czy było by możliwe zrobić też w naszym języku, mianowicie w rumuńskim (bo naszym, czyli cygańskim, nie można pisać i mało kto go rozumie) coś tego samego gatunku”. Rumuńska krytyka traktuje to jako sztuczkę literacką i podkreśla, że Budai-Deleanu w żaden sposób nie był ani Rromem, ani romskiego pochodzenia. Jego arcydzieło sztuki jest traktowane w szkołach rumuńskich (i w ogóle u Rumunów) z wyraźnym pobłażaniem, można wręcz powiedzieć z lekceważeniem, bo temat ten jest wyjątkowo niewygodny dla nacjonalistów i dla niechętnie w stosunku do Rromów nastrojonej większości. Niemniej dla mnie ta książka jest niesamowita i zalicza się do najwspanialszych w całej historii światowej literatury – tylko szkoda, że jest tak gęsta w kulturowe zjawiska i cechy, które są dla niewprowadzonego do kultury starorumuńskiej czytelnika mało zrozumiałe bez potężnego aparatu wyjaśniającego, tym bardziej że dzieło ma ponad 8 tysięcy wersów. Do tego, książka zawiera kilkaset przypisów, podpisanych niiby przez znajomych Budai-Deleanu – ale być może on sam jest ich autorem i to tylko sztuczka literacka, aby stworzyć dyskusję, wręcz – nieraz – polemikę wśród czytelników. To coś w rodzaju interaktywności ponad 200 lat temu... Takie skomplikowane budowanie poematu – nawet nie wspominając o archaicznym rumuńszczyźnie i o szeregu dotkniętych tematów z dziedzin religii, polityki, tradycji, języka, literatury, historii itd. To wszystko nie pozwala niestety na warte oryginału tłumaczenie na inne języki i ta wybitna twórczość jest skazana na czytanie tylko wśród Rumunów

(ostatnio pojawił się francuski przekład filologa Valeriu Rusu, rozczarowujący swoim ubogim stylem).

Wracając do historycznego Włada, można w następujący sposób interpretować dokumenty, które do nas dotarły:

1 O ile o stosunkach Włada III z Rromami wiemy z dwóch powyżej cytowanych źródeł, o tyle o samym Władzie jest o wiele większa dokumentacja: od korespondencji dyplomatycznej i kościelnej do archiwów weneckich i kronik tureckich. Na ogół przedstawiają go jako niewątpliwie odważnego, wręcz nieraz bohaterskiego, w swoim wieloletnim walczeniu przeciw Turkom, nie tylko na terenie ziem rumuńskich lecz i w Bułgarii i Serbii (może obejmując i Bośnię). Wiadomo między innymi, że w styczniu 1462, po nieudanym podstępie ze strony Turków, aby go uwięzić, Wład III wysłał swoje wojsko przez Dunaj w całej jego długości z Widynia do samego morza, mordując ze strony bułgarskiej ponad 22.000 Turków i sturczonych Bułgarów. Natomiast zabrał ze sobą z powrotem do Muntenii tysiące chrześcijan, wśród których można logicznie się spodziewać, było sporo Rromów (oraz Moezjanów, czyli Rumunów z południowego wybrzeża Dunaju). Można taki wniosek wyciągnąć z dwóch faktów: po pierwsze, sporo Rromów nawrócono do wiary chrześcijańskiej już znacznie wcześniej, jak twierdzą między innymi zachodni podróżnicy (od Symona Semeona w 1323 do Poggibonsiego w 1350), a po drugie pewien kapitan



Portret węgierskiego króla Macieja Korwina. Fot. Wikipedia

burguński, Wavrin, był świadkiem, jak niecałe 20 lat przed wyprawą Drakuli, 12.000 rromskich mężczyzn, kobiet i dzieci uciekło do Muntenii przed Turkami, był to ruch ogólny pod naciskiem Otomanów. To wydarzenie było dla Włada okazją aby się zapoznać bliżej z Rromami.

2 W ramach swojej polityki wewnętrznej, Wład miał obsesję walki przeciw korupcji i w ogóle kradzieży i oszustwa. Dlatego nie tylko bardzo srogo karał śmiercią i torturami (zwłaszcza nabiciem na pal) winnych, lecz i tworzył sam okazje przestępstwa, takie jak prowokacje, aby zidentyfikować potencjalnych przestępców. Ta jego obsesja była oczywiście przesadna, aż do patologii umysłowej, tak samo jeśli chodzi o nietolerancję, jak i o srogość kary w dręczeniach.

3 Głównym zmartwieniem Macieja Korwina było wówczas wybranie go na króla Węgier przez potęgę i przede wszystkim przez cesarza Frederyka III (1415-1493). Też był zwolennikiem nowych trendów handlowych i chciał jak najbardziej przyłączyć się do europejskiego systemu ekonomicznego, kierowanego w wielkiej mierze przez miasta hanzeatyckie, zachęcającego do różnych sztucznych transakcji, które Wład III uważał za korupcję z punktu widzenia tradycyjnego kupiectwa. W ten sposób strachem tak rozsiąnym przez swoje okrucieństwo Wład przeszkadzał w swobodzie handlu również w regionach na około Muntenii. Aby zdobyć przychylność zachodnich władców, Maciej Korwin napisał tych kilka stron, gdzie z ekscesów Włada w stosunku do handlowców (ale też do zdrajców, do Turków, do kobiet lekkich obyczajów, do leniwych, do kalek i do ubogich) zbudował przerażający obraz krwiożerczego Drakuli. Prawda jest daleka od liczb, które mówią o 10.000 lub 20.000 nabytych na pal ofiar, choćby dlatego, że to jest fizycznie niemożliwe... Wymagałoby to dziesiątek tysięcy katów tak samo okrutnych jak sam Wład i całkowitej inercji ofiar, co jest jednak nie do wykonania w takich ilościach. Mordowanie ubogich i kalek swoją drogą było nie rzadką praktyką w tych latach. W naszych czasach takie praktyki mordowania, są nie do przyjęcia, zaś w jego okresie były stosunkowo banalne, zwłaszcza u Turków, ale nie tylko.

4 Krótko po wydaniu swojego pamfletu, Maciejowi Korwi-



Ruiny głównej fortecy Włada Palownika - zamku Poenari, często nazywanego zamkiem Drakuli. Fot. Wikipedia

nowi udało się uwięzić Włada w Visegrádie 40 km na północ od Budapesztu, oczywiście nie z powodów handlowych, lecz na podstawie oskarżenia, że Wład prowadził z Turkami tajny spisek. Dowodem były pewne jego pisma, skierowane do sułtana Mehmeda II, do Mahmuda Paszy i do pewnego Thoenona z Mołdawii, z obietnicami, że przy najbliższej okazji Wład III zdradzi Macieja Korwina i go wręczy Turkom. Pisma te były oczywiście podrobione, jak nie przez samą węgierską kancelarię, to być może przez saksońskich handlowców, aby obezwładnić księcia Muntenii. Ciekawe jednak, że w dziesięć lat po uwięzieniu Włada III panował pokój i zgoda między Korwinem i Mehmedem II – jakby nie Wład lecz Maciej miał tajne porozumienia... Teksty tej epoki twierdzą, na korzyść obrotu Węgry w oczach kościoła, ludu i Europy (wedle ówczesnych religijnych pojęć), że po zwolnieniu Wład postąpił w sposób wzorowy w stosunku do Macieja Korwina.

5 Jeśli teraz analizujemy *Țiganiadę*, skończoną 340 lat po domniemanych wydarzeniach, obserwujemy, że w niej Wład III zachowuje się całkiem przyzwoicie, wręcz życzliwie, nie tylko w stosunku do Rromów lecz w ogóle (a to w stanowczym odróżnieniu od węgierskiego pamfletu). Koniec księgi nawet opisuje w sposób naprawdę wzruszający patriotyzm księcia, zmuszonego do wygnania (nie ma mowy o aresztowaniu) i zostawiającego kraj

w rękach lojalnego Brâncoveanu, który ożywia nadzieję w ostatnich wersach poematu. Inny jego ważny element, to że nie przedstawia w ogóle barwnej sceny, obecnej w pamflecie Macieja Korwina, jak przed Rromami i śmierzdzącymi skórami wołowymi uciekają Turcy. Jest to jak najbardziej zaskakujące, w dziele „bohatersko-komiczno-satyrycznym” – jak brzmi podtytuł pełen trafnego humoru, gdzie można się było spodziewać, że autor skorzysta ze wszystkich możliwych niezwykłych zdarzeń. Wszystko działo się tak, jakby propaganda polityczna Macieja Korwina się rozprzestrzeniła przede wszystkim na zewnątrz Muntenii (między innymi poprzez *Cosmographię universalis* Sebastiana Münstera (1488-1552) – zasadnicze źródło wiedzy dla nielicznych czytelników w następujących wiekach), a Budai-Deleanu albo nie miał dostępu do tej wersji, albo ją traktował jako niewiarygodną.

Badania historyków do tej pory kwestionują prawdziwość Maciejowych przerażających opowiadań, także tym bardziej liczy się wątek *Țiganiady* – nie tylko jako wspaniałe wielozagadnieniowy podręcznik, lecz też jako świadectwo historycznego wydarzenia, mianowicie umowy między Władem III i Rromami. Być może właśnie tymi, których przywiózł z Bułgarii w roku 1462, aby ich ustabilizować w „bogatym kraju, co miał się zwać Cyganią”, w zamian za ich udział w wojnach antytureckich.

Marcel Courthiade



ŚWIETLICA



Od dnia 01.04.2013 świetlica integracyjna dla dzieci romskich i polskich w Szczecinku rozszerzyła swoją działalność. Dotychczas zajęcia świetlicowe odbywały się we wtorki i czwartki w godzinach 16-18 w Szkole Podstawowej nr 4 w Szczecinku. Pozostałe zajęcia odbywały się w biurze Związku Romów Polskich. Jednak takie warunki nie były sprzyjające do prowadzenia zajęć, w związku z tym Prezes Związku Romów Polskich podjął starania w kierunku pozyskania odpowiedniego pomieszczenia, w którym nasi podopieczni mieliby odpowiednie warunki do nauki i zabawy.

Szczerze udało się znaleźć takie pomieszczenie, jednak wymagało ono generalnego remontu. Dzięki pomocy ze strony Związku Romów Polskich oraz środków ze zwiększonej subwencji oświatowej świetlica została wyremontowana i dostosowana do tego, aby mogły odbywać się w niej zajęcia. Szkoła Podstawowa nr 4 użyczyła meble i sprzęt niezbędny do prowa-

dzenia zajęć. Związek Romów Polskich przekazał dla podopiecznych świetlicy trzy laptopy, dzięki którym możliwe będzie prowadzenie zajęć informatycznych. Potrzebę prowadzenia takich lekcji wskazali nam zarówno nauczyciele jak i rodzice dzieci uczęszczających na naszą świetlicę. Nowa świetlica została wyposażona również w nowe meble, gry oraz zabawki.

Urządzając świetlicowe pomieszczenia staraliśmy się aby przypadły

one do gustu zarówno dzieciom jak i rodzicom. Gdzie nie spojrzeć wisi mnóstwo obrazków, wyklejank, malowanek, wszystko to prace naszych świetlicowych dzieci. Pomagały nam też w wykonaniu dekoracji, jest więc kolorowo i radośnie. Jest tak, że każdy kto przekracza próg świetlicy chce zostać tam z nami na dłużej. Taki był właśnie nasz cel, stworzyć miejsce spotkań o domowej atmosferze, by dzieci przychodziły do nas nie z przymusu a z chęcią.

Zajęcia odbywające się w świetlicy mają na celu wszechstronną integrację dzieci romskich i polskich zarówno poprzez zabawę jak i naukę. Dzieci podczas pobytu w świetlicy uczestniczą w zajęciach plastycznych, informatycznych, muzycznych i tanecznych jak również sportowych. Podczas pobytu w świetlicy wychowawcy oraz nauczyciele wspomagający pomagają dzieciom w odrabianiu prac domowych oraz nadrabianiu zaległości. Dla potrzeb najmłodszych podopiecznych stworzono Kącik Malucha, w związku z tym rodzice mogą przychodzić nawet z malutkimi dziećmi i spędzić czas w miłej atmosferze, a berbecie mogą uczyć się kontaktu z rówieśnikami, przy czym zapewniamy im na ten czas świetną opiekę. Natomiast młodzież uczęszczająca na świetlicę może korzystać z zajęć informatycznych, na których mogą nauczyć się obsługi programów komputerowych oraz poszerzyć swoją wiedzę z zakresu informatyki. Zakupiliśmy także wiele programów multimedialnych dzięki którym chętni będą mogli uczyć się ortografii, logicznego myślenia, liczenia itp. Staraliśmy się wprowadzić do zajęć jak najwięcej nowoczesnych technologii, bo jak wiadomo, te najbardziej interesują teraz dzieci i młodzież. Nauka przy pomocy komputera i internetu jest dla nich zdecydowanie ciekawsza niż standardowe zajęcia z tablicą i podręcznikiem.

Zadbaliśmy o to by dla podopiecznych nie zabrakło zajęć, książek i zabawek dla najmłodszych. Chcemy uczyć przez zabawę, a w zabawie integrować. Mamy nadzieję, że świe-



tlica będzie miejscem, do którego dzieci przychodzić będą nie z przymusu, ale z autentyczną chęcią. Już teraz przychodzą do nas nie tylko dzieci, ale i ich opiekunowie, którzy, kiedy dziecko uczestniczy w zajęciach, mogą odpocząć w aneksie kuchennym, napić się kawy czy herbaty. W każdej chwili do dyspozycji rodziców są korepetytorzy, z którymi mogą omówić postępy swoich pociech w nauce, a także ich słabsze strony, przedmioty, z których powinny się podciągnąć. Nauka przebiega w przyjaznej atmosferze, bez zbędnych napięć i stresu. Naszą ideą jest by świetlica nie była przedłużonymi zajęciami szkolnymi, ale czasem po. Czasem odprężenia, wyciszenia, zabawy i relaksu.

Zajęcia świetlicowe odbywają się w poniedziałki, środy, piątki w godz. 9.00-16.00 przy ul. Wyszyńskiego 32 w Szczecinku oraz we wtorki



i czwartki w godz. 9.00-13.00 przy ul. Wyszyńskiego 32 oraz w godz. popołudniowych od 16.00-18.00 w Szkole Podstawowej nr. 4 w Szczecinku.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do udziału w zajęciach, nie mamy ograniczeń wiekowych.

*Magdalena Puszczkowska
Fot. Magdalena Mielczarek*



5

największych angielskich mitów dotyczących Romów i Wędrowców



Spółeczność Wielkiej Brytanii to mieszanka wielu kultur i narodowości. Do tego stanu rzeczy przyczyniły się przede wszystkim dzieje historyczne, w tym przemiany jakie dokonywały się w ostatnich dziesięcioleciach na terenie całej Europy. Po roku 2004, kiedy to Unia Europejska poszerzyła się o dziesięć nowych państw, wielu ich mieszkańców emigrowało do Zjednoczonego Królestwa w poszukiwaniu lepszych perspektyw i większych możliwości. Wśród nich znalazły się całe rzesze Polaków. Dziś można się nawet spotkać ze zdaniem, że Wielka Brytania to drugi dom Polaków. To samo możemy powiedzieć także o Romach, którzy również licznie przynosili i wciąż przynoszą się na stałe lub tymczasowo do UK.

Romowie i Wędrowcy (Travellers) to dwie odmienne grupy etniczne, jednakże z uwagi na trudność rozróżnienia tej terminologii Brytyjczycy zwykli dla uproszczenia wrzucać je do jednego worka i wszystkich ich członków nazywać mianem „Gypsies” (Cyganie). Przez lata wokół tych grup narosło wiele mitów, stereotypów i niedomowień, które rzucają cień na te barwne społeczności. Jeden z opiniotwórczych wyspiarskich portali wyliczył najpopularniejsze z mitów i przyjrzał się jak sytuacja Romów i Wędrowców w Wielkiej Brytanii wygląda w rzeczywistości.

Mit 1

Wszyscy Romowie mieszkają w przyczepach kempingowych.

Choć koczowniczy tryb życia jest bardzo istotną częścią kultury i stylu życia tej społeczności, większość z 300 tys Romów i Wędrowców w Wielkiej Brytanii jest osiedlona i nie wędruje jak za dawnych lat. Według stacji BBC około połowa społeczności brytyjskich Romów i Wędrowców osiadła na stałe w lokalach mieszkaniowych, podczas gdy inni mieszkają na autoryzowanych, publicznych polach kempingowych albo na prywatnych kempingach z pozwoleniem na długoterminowy pobyt. Każdy z nich jest objęty podatkiem lokalnym i usługami komunalnymi.

Niewielka liczebnie mniejszość mieszka w nieautoryzowanych obozach przejściowych, które są pozbawione usług komunalnych. Nomadyczny styl życia ewoluował z wielu powodów, przyczyną były między innymi tradycje kulturowe oraz niepewna praca, która w trakcie podróży była zawsze zależna od pogody lub lokalnego prześladowania.

Mit 2

Wszyscy Romowie mają wielkie huczne wesela i noszą prowokujące ubrania.

Kolejnym wielkim stereotypem dotyczącym stylu życia Romów jest twierdzenie, że są oni krzykliwi i zwracają na siebie szczególną uwagę. Osoby postronne nie mają pełnego obrazu kultury romskiej, widzą ją tylko przez pryzmat programów rozrywkowych. Jednym z nich jest program „Wielkie, huczne, cygańskie wesele” - rzutuje on pewne światło na elementy stylu życia Romów i Wędrowców, nie dając jednak pełnego, wiarygodnego obrazu. Dla przykładu, romski styl ubioru kobiet, które wkładają długie, powłóczyste spódnice spowodowany jest głównie skromnością i surowym kodeksem czystości, obowiązującym przez wieki. Ubrania te ułatwiały także codzienne życie kobiet podczas taborowych podróży, gdzie higiena była sprawą najwyższej wagi.

Mit 3

Romowie i Wędrowcy są leniwi, nie mają wykształcenia i dążą do życia z zasiłków.

Jeśli wpiszesz w wyszukiwarkę internetową słowo „Cygan” lub „Rom” w mig znajdziesz wiele historii i komentarzy internautów, które utrwalają mit mówiący o tym, że społeczność romska para się przestępstwami, unika płacenia podatków i z wyboru całe życie jest bezrobotna. Nic bardziej mylnego. Członkowie społeczności nazywanych przez Brytyjczyków Gypsies (Romowie i Wędrowcy) są statystycznie najmniej liczną grupą odbywającą kary w więzieniach. Tak jak w innych społecznościach, znajdziemy wśród nich przestępców, nauczycieli, pielęgniarki, policjantów, artystów i przedsiębiorców. W Wielkiej Brytanii ukazał się dokument „Access all areas”, który przedstawia sylwetki kilku Romów, którzy zdobywają kolejne szczeble edukacji, przy jednoczesnym zachowaniu swojej tożsamości kulturowej. Na kanale „Community Channel” wyemitowano także obalające ten mit filmy dokumentalne przedstawiające sylwetki sławnych romskich artystów, od światowej sławy tancerza flamenco Mario Maya, poprzez Papuszę - słynną poetkę XX wieku, na Eugene Hütz charyzmatycznym frontmanie nowojorskiego zespołu Gogol Bordello kończąc.

Mit 4

Wszyscy Romowie są z zagranicy.

Istnieje brak zrozumienia różnicy pomiędzy (głównie irlandzkimi) Wędrowcami a Romami, każda z tych grup charakteryzuje się innym pochodzeniem etnicznym i inną historią migracji. Grupy Romów i Wędrowców są częścią brytyjskiego społeczeństwa i kultury od ponad 500 lat. Pierwsze uwierzytelnione zapisy ich obecności sięgają 1505 roku w Szkocji i 1514 w Anglii. Wielu z obecnych tzw. Irlandzkich Wędrowców (Irish Travellers) przybyło ze swojej ojczyzny Irlandii do Anglii w XIX wieku i po drugiej wojnie światowej, pracowali wówczas na budowach i przy projektach autostrad. Walijscy Romowie są znani jako „Kale” i są obecni w Zjednoczonym Królestwie od XVI wieku, tak jak szkoccy i angielscy Romowie. Najwcześniejsze zapisy odnoszą się do nich błędnie jako „Egipcjan”. Ro-

mowie i Wędrowcy to dwie różne grupy etniczne. Pochodzenie Romów już dawno zostało zbadane i prześledzone (również językowo), w wyniku czego dowiedziono, że wywodzą się oni z Północnych Indii, skąd rozpoczęli swoją wędrówkę po świecie ponad tysiąc lat temu. Ostatnia fala imigracji Romów pochodzi z postkomunistycznej Europy Wschodniej i miała miejsce w roku 1990 i po 2004, kiedy do Unii Europejskiej włączyły się kilka nowych państw.

Mit 5

W następnym roku Wielka Brytania zostanie zalana falą rumuńskich i bułgarskich imigrantów szukających dobrobytu.

Wyniki badań przeprowadzonych w Rumunii przez BBC wykazały, że tylko jeden procent respondentów deklaruje, że będzie szukać pracy w Wielkiej Brytanii w roku 2013 i 2014. Romowie ze Wschodniej Europy przybywają do Wielkiej Brytanii już od roku 1990. Tak jak inne grupy z tego regionu, wiele z nich stanowi już integralną część społeczeństwa brytyjskiego. Część imigrantów zdecydowała się na powrót do ojczyzny. Sytuację tę doskonale obrazuje film Artura Conka „Lunik IX”, który ukazuje podupadające bloki mieszkalne Romów w jego rodzinnej Słowacji, odcięte od wody, gazu i elektryczności. Trzydzieści lat temu jego rodzina przeniosła się do Londynu. Od tamtej pory, angielski stał się jego głównym językiem, ukończył licencjat z fotografii, a obecnie pnie się po szczeblach kariery robiąc fotoreportaże. Jak wielu Romów, którzy przyjechali do Wielkiej Brytanii przed nim, jest atutem brytyjskiego społeczeństwa.

Karolina Kowalczyk

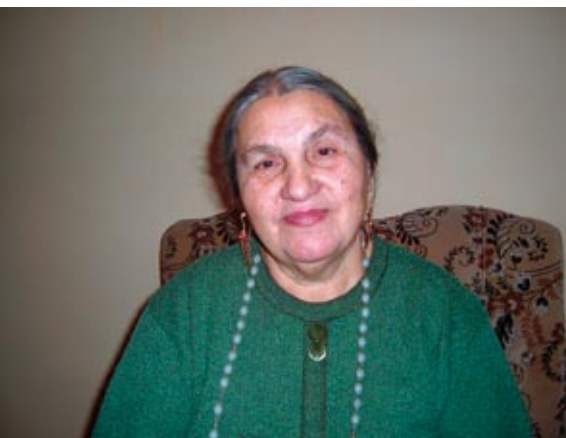


Anglia to them mišto džindło Romenge. Pošli 2004 berś syr ke Unia vgene neve thema, ke Anglia tradyne pał fededyr džipen šeta Roma Polskatyr i vavire themendyr. Ale dre Anglia na tylko isy romane imigranty - dre do them isy mieszan-ka vavir čhane manušenry cełe svetostyr. Pełde dova kaj Roma isy już adoj varykicy berša, co raz butedyr isy adoj stereotypy jamendyr. Nawet dova them kaj isy phirado pe manušenry cełe svetostyr dykhet pe Romendyr co raz goredyr. Angliki dykhen pe Romendyr khetanes Travelsenca - łenge dała duj grupy isy syr jekh. Začhurden kaj Roma bešte isy dre kempingi (džiasyr Travelsy), kaj nani jamen szkoły i na kamas te keret butia... Ale stereotypy i mity isy vavir čhane pe ceło sveto, na tylko Romendyr.

Kto tam nie był, ten nie zrozumie...

Kilka betonowych bloczków, drut kolczasty, głód, zimno i brud. W szarej, mrożącej krew w żyłach rzeczywistości nazistowskich obozów zagłady i gett żyły tysiące Romów, Sinti i Żydów. Dramat rozgrywający się wiele lat temu zostawił głębokie blizny nie tylko w ciałach, ale i w umysłach świadków tych okrutnych wydarzeń. Krystyna Chojnacka dziś ma 73 lat, lecz wciąż na samą myśl o latach spędzonych w gettach jej ciemne oczy stają się mokre, a ręce drżą. Wspomnienia dzieciństwa spędzonego za murami getta ściskają jej gardło, ale jak sama mówi, dzięki temu co przeżyła wie jak wiele człowiek może znieść i co jest w życiu naprawdę ważne.

Agnieszka Huczko



Krystyna Chojnacka ma dziś 77 lat i żyje w dostatku, niczego jej nie brakuje, jak sama twierdzi wydarzenia z dzieciństwa ukształtowały ją na resztę życia i nauczyły doceniać to, co się ma i być dobrym dla drugiego człowieka.

Fot. z archiwum ZRP

„Byłam wtedy dzieckiem, nie chcę o tym wcale mówić. Miałam z cztery może pięć lat. To się działo w Warszawie, zaciągnęli nas tam jak psy. Byłam tam z rodzicami, było tam nas więcej Cyganów. Nie pamiętam tej ulicy gdzie mieszkaliśmy, to było tak dawno, mąż na pewno pamięta. Balibyśmy się bardzo, przecież byliśmy dziećmi, chodziliśmy głodni.

Baliliśmy się, że w każdej chwili mogą przyjść Niemcy i nas rozstrzelać. Któregoś dnia przyjechali i załadowali nas na ciężarówkę i wywieźli do Gęsiego Borku koło Siedlec. Teraz to tam stoi, można zwiedzać to miejsce, gdzie nas trzymali, nie jest już ogrodzone jak kiedyś, ale stoją jeszcze bloki. Nikt w nich nie mieszka i można zwiedzać.

Byli tam z nami Żydzi i Sinti. Jednego dnia zebrali wszystkich Żydów i Cyganów. Jednych po jednej stronie, drugich po drugiej. Chcieli nas wywieść i wystrzelać, ale Pan Bóg tak dał, że przyjechała starszyna i powiedziała „Cygojny wec!”. Kazali nam wracać do bloczków, gdzie mieszkaliśmy, a Żydów załadowali na ciężarówki. Wszyscy lecieliśmy na łeb na szyję, byle wpaść do bloku i nie zostać zamordowanym. Dzieci się przewracały. Byliśmy przygotowani, że kiedyś z nami też tak będzie jak z Żydami. Jako dzieci nie byliśmy do końca świadomi co to znaczy, ale baliliśmy się, co mieliśmy robić. Trzymaliśmy się rodziców, a oni nas chronili. Strasznie płakali. My chodziliśmy z kąta w kąt, czekaliśmy na coś do jedzenia. Jak widzieliśmy Niemca trzęśliśmy się ze strachu. Siedzieliśmy wszyscy w kupce i widzieliśmy jak innych zabijają. Nic nie mogliśmy zrobić. Cieszyliśmy się, że później zabrali nas z getta w Warszawie, gdybyśmy tam zostali, już byśmy nie żyli.

Po wywiezionych Żydach zostały łóżka. Wujek, który niedawno się ożenił chciał wziąć dla siebie jedno. Kto był sprytny, kiedy Niemcy nie pilnowali, brał sobie różne rzeczy, tak jak te łóżka. Inni spali na ziemi. Kiedy wujek biegł zobaczył go Niemiec, wyciągnął pistolet i strzelił do niego. Nie zabił go tylko postrzelił, wujek ukląkł na kolana i na kolanach do niego szedł prosząc o życie. Złożył ręce jak do Boga. Niemiec znów wyciągnął pistolet i go zastrzelił, pamiętam jak wujek się przewrócił. Najstarszy brat tatusia widział przez okno jak zabijają mu brata. Tatuś z bratem wzięli ciało wujka za nogi i przynieśli je do domu, a później pochowali. Niedaleko był las, tam go zakopali, młodego mężczyznę. Mam jeszcze jego zdjęcie i drugiego brata taty, byli najmłodsi.

Któregoś dnia jeden Sinti powiedział nam żebyśmy uciekali, bo mają nas wszystkich pozabijać. Najpierw zamordowali Żydów, a później mieli

Niegdyś taborowe życie Romów było normalnością. Kiedy pani Krystyna była dzieckiem przeżywało właśnie swoje najlepsze czasy. To właśnie za wolnością, zmiennością i ciągłą podróżą tęsknią dziś starsi Romowie. Fot. z archiwum ZRP



zabić nas. W Gęsim Borku była ścisła kontrola, ale nie aż taka jak w getcie w Warszawie. Sinti powiedział, żebyśmy uciekali jak tylko znajdziemy szansę. A niedaleko był las. W nocy każdy przygotował swój tłumoczek, zapakował co miał. Po kolei każdy się po cichu wykradał. Bo były tam dziury, przez które można było przełazić. Było nas tam parę rodzin, każdy uciekł do lasu. Malutkie dzieci brano na ręce, na barana, albo wkładali w tłumoczki z pierzynami i poduszkami. Czasami starsze dzieci niosły tłumoczki z młodszymi. Dobrze, że ten Sinti nam powiedział, to był dobry człowiek. Tylko takim sposobem wszyscy się uratowaliśmy.

W getcie był tylko głód nędza i bieda. Nie pamiętam jak długo tam byłam. Mordowali i Romów i Żydów. Żydzi byli okrutnie mordowani. Dziełiliśmy się z nim chlebem, chociaż było go tyle, co kot napłakał. Dlatego tak teraz lubię Żydów, okropnie ich lubię. Nie dam na nich powiedzieć złego słowa, bo razem to wszystko przechodziliśmy. Żadnemu dziecku nie życzę, żeby przechodziło to, co myśmy tam przeszli. Ani uprać, ani ugotować. Jak nam dali chleb, to go całowaliśmy, miłowaliśmy. Teraz nawet na śmietnikach chleb leży.

Rodzinę tam powybijali, tatuś przeżył tylko i najstarszy jego brat. Porzucali się i chyba z osiem lat przeszło zanim się dowiedzieli, że żyją. Potem tata ściągnął do siebie brata i razem byli aż do śmierci. Po tych męczarniach długo nie mogli żyć.

Teść uciekł z Treblinki, ale wrócił tak zniszczony, że własna matka i żona go nie poznały. Rozpoznali go dopiero po mowie. Był suchy jak patyk, chory, wymęczony. Wszy po nim chodziły. Teściowa i tatuś wzięli go do szpitala. Żył tylko dwa tygodnie. Jak stamtąd wracał mówił o tym ludziom i oni dawali mu pieniądze na powrót. Kiedy wrócił do domu miał cały woreczek uzbieranych monet. Teściowa zawsze opowiada jak przysłała do niego do szpitala i prosił ją o czerwony barszczyk. Nagotowała mu i zaniosiła, zjadł tuż przed śmiercią. Jak zmarł, to jeszcze miał usta umazane od barszczu na czerwono. Pochowali go tam w Warszawie. Później mówiło się, że dwóch Romów uciekło z Treblinki. Jeden to mój teść, a ten drugi chyba został zastrzelony, bo nic o nim nie było wiadomo. Teściowi się udało.

Jak człowiek sobie to przypomni, to zawsze płacze. Dziękować Bogu, że nasze dzieci tego nie widziały. Już nie raz to ludziom opowiadałam, przychodzili dziennikarze do nas do domu, pokazywałam zdjęcia tatusia, mamusi, tego wujka co został zastrzelony i innych braci taty. A człowiek za każdym razem płacze, bo kto tam nie był, ten nie zrozumie."



Dukhani historia Romengry dre dujto svetytko maryben nani but rozdžindli dre historia džiasyr holocausto žydenegro. Sasy zamarenys Romen adzia samo syr žyden, kamenys te vymareł celi jamary nacja. Ale dałestyr na phenel pes adzia but, a jamen tež isys peskro holocausto, Porrajmos! Daja dukhani historia kaj ophendžia jamenge phury Romni, nani obco haratune Romenge. Ando každo semenca romani dre Polska isys manuša kaj čhine zamarde dre do maryben.



Na zdjęciach rodzina Trojanków (nazwisko rodowe pani Krystyny) niedługo po zakończeniu wojny. Traumatyczne przeżycia bardzo zbliżyły ich do siebie. Więzy rodzinne to do dziś ich najcenniejszy skarb. Fot. z archiwum ZRP



Łatwe dobrego

Świadomość tego, że jestem z pochodzenia Romni zaistniała u mnie w okresie kiedy podjęłam naukę w szkole. Wtedy to moi rówieśnicy, a niestety nie rodzice, przybliżyli mi moje pochodzenie w sposób, że tak to ujmę „popularny” dla dzieci w wieku szkolnym, którym inność była jednoznaczna z czymś gorszym, złym.



Dziś, mając już 25 lat wiem, że epitety, którymi mnie wtedy „obspypywano” z racji mojego pochodzenia były po prostu wynikiem znikomej wiedzy moich koleżanek i kolegów na temat społeczności romskiej. Jestem też przekonana, że w dzisiejszych czasach, w dobie, kiedy społeczność romska jest wszechobecna i promowana w mediach, moi rówieśnicy, chcąc nie chcąc, powiększyli w jakiś sposób swoją wiedzę o Romach i ich poglądy przynajmniej w małym stopniu uległy przekształceniu w sensie pozytywnym. Zaobserwować to mogę już teraz, określając moje kontakty z ludźmi z czasów szkolnych (i nie tylko) jako nad wyraz dobre.

Myślę, że każda jednostka pochodzenia romskiego w czasie swojej edukacji, nie tylko wczesnej, doświadczyła niestety przejawów dyskryminacji, chociażby w najmniejszym stopniu. I myślę też, że każda z tych osób ma podobne zdanie jak moje, że to tylko i wyłącznie niewiedza dzieci o innych społecznościach, żyjących wśród nich, przyczynia się

do tego, że romskie dzieci niestety „wzbogacają” się o przykre doświadczenia z racji swojego pochodzenia. Jednak cieszyć może fakt, że dziś, dzięki wielu instytucjom i osobom odpowiedzialnym za sprawy mniejszości narodowych, ludzie, którzy wyrażą taką chęć, mogą za pomocą np. wielu tematycznych publikacji zasięgnąć obszernej wiedzy na temat Romów, ich życia, tradycji itp.

Wiadomo, że nie od razu cała społeczność polska i nie tylko zmieni swoje zdanie na temat Romów, ale promowanie naszej społeczności jest bardzo ważne, a na pewno nie zaszkodzi i w ciągu kilku czy kilkunastu lat może przynieść naprawdę dobre rezultaty w postaci chociażby zmiany poglądów, a to już jest jak najbardziej dobra prognoza.

Mnie osobiście te „przykre” doświadczenia w jakimś sensie podbudowały, bo słowa, że jestem gorsza, które w tamtych czasach słyszałam, dały mi siłę do tego, żeby pokazać, nie ludziom, ale samej sobie, że kiedyś będzie inaczej! W późniejszym

okresie na szczęście nie było mi dane doświadczać złego z powodu pochodzenia, a jeżeli nawet były jakieś przesłanki ku temu, były one znikome.

Aktualnie (od blisko dwóch lat) jestem pracownikiem jednego ze stowarzyszeń, prężnie działającym na rzecz społeczności romskiej, w którym pracują nie tylko Romowie i na szczęście udaje się nam wszystkim znaleźć wspólny język, nie tylko w pracy ale i poza nią. Mamy świadomość, że bez naszej wspólnej pracy i zaangażowania w nią, rezultaty jakich oczekujemy, czyli m. in. to, by Romom żyło się lepiej - nie przyniosą pożądanego efektów. Wiadomą rzeczą jest przecież, że w większym gronie, gdzie ludzie potrafią porozumieć się ze sobą na każdej płaszczyźnie pracy zawodowej, istnieje większa szansa na to, że rezultaty ich wspólnej pracy mogą przynieść wiele dobrego, w szczególności jeśli mówimy o niesieniu pomocy dla takiej społeczności jaką jest nasza. Nie mówię, że i między nami nie ma tzw. „zgrzy-

„ Myślę, że każda jednostka pochodzenia romskiego w czasie swojej edukacji, nie tylko wczesnej, doświadczyła niestety przejawów dyskryminacji, chociażby w najmniejszym stopniu.

początki



„Mnie osobiście te „przykre” doświadczenia w jakimś sensie podbudowały, bo słowa, że jestem gorsza, które w tamtych czasach słyszałam, dały mi siłę do tego, żeby pokazać, nie ludziom, ale samej sobie, że kiedyś będzie inaczej!

tów” (ale gdzie ich nie ma?), ale zawsze staramy się dojść do konsensusu, który zadowoli nas wszystkich.

Jestem zdania, że to tylko od nas samych zależy jakie będą nasze relacje międzyludzkie, bo to my kreujemy swoją postawę i to wyłącznie od nas samych zależy jak odbiorą nas ludzie, czy to będą Polacy czy Romowie i w jaki sposób będą nas oni postrzegać, jak z nami rozmawiać. Ja na szczęście w życiu dorosłym, nie spotkałam się z jakąkolwiek nieprzychylnością z powodu swojego pochodzenia ze strony osób pełniących ważne funkcje w różnych instytucjach. Podejrzewam, że wynika to z faktu, że wszystko idzie do przodu, wiedza o społeczności romskiej jest już na pewno o wiele większa niż w latach poprzednich i przynajmniej w moim mieście takie instytucje jak PUP, MOPS, czy Starostwo Powiatowe służą raczej pomocną dłońią aniżeli szkodzą. Ja osobiście miałam to szczęście, że spotykałam się raczej z dobrym słowem podczas załatwiania niektórych, urzędowych spraw.

Wierzę, że w nadchodzących latach wiedza o Romach na tyle będzie się poszerzać, że większość ludzi, w tym również, a może przede wszystkim dzieci, zmieni swoje nastawienie do osób pochodzenia romskiego i dyskryminacja z powodu

pochodzenia nie będzie już miała tak dużej częstotliwości jak ma obecnie, nie tylko w Polsce ale też na świecie.

Wioleta Kalinicz
Fot. Magdalena Mielczarek



Romane chavoren dre szkoły na sys i nani nawet kana tokho dzi-pen. Petde ceta berša dava jekh pe na sparudžia: dre szkoły raktore wytykinnen chavoren palcenca i vyrakiren kaj sy kałe, mełate, goršedyr... Soske adzia phenen? Kon tenge dasavo soś phendžia? Vagestyr dasavo podejście vydžiałys niestety dadendyr, kana dogeja jeszcze ke dova interneto. Každo romano chavoro dre szkoła rakća pes dasave sytuacjasa, adžia sames syr každo Rom dyskryminacjasa. Czy dava pes kiedyś sparuveta?



Tożsamość kulturowa to rzecz niezwykle ważna, jednak nie jest łatwo być dumnym ze swojego pochodzenia w dzieciństwie, kiedy jest się innym, wyróżniającym się na tle reszty. Dlatego niezwykle ważna jest rola rodziców i jednostek oświatowych, które od najmłodszych lat powinny wpajać dzieciom postawy pełne tolerancji i szacunku dla inności. Obecnie taką możliwość dają przede wszystkim świetlice integracyjne. To miejsca, w których dzieci różnych narodowości wspólnie się bawią, odrabiają lekcje i spędzają wolny czas. Poznając nawzajem swoje zwyczaje i kulturę uczą się życia w wielokulturowym społeczeństwie.

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych

4 kwietnia 2013 r. miało miejsce kolejne posiedzenie sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w gmachu polskiego parlamentu w Warszawie.

W posiedzeniu oprócz stałych członków parlamentarnej Komisji pod przewodnictwem posła Mirona Sycza brali udział również przedstawiciele Ministerstwa Edukacji, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Najwyższej Izby Kontroli, przedstawiciele organizacji pozarządowych Otwartej Rzeczypospolitej, Stowarzyszenia Romów w Polsce reprezentowanego przez Małgorzatę Kołaczek oraz Związku Romów Polskich reprezentowanego przez Andrzeja Łuczaka. Tematem przewodnim obrad było:

- rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat przygotowania nauczycieli i uczniów w zakresie kompetencji międzykulturowych;
- rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na temat nowych metod pozwalających usprawnić nauczanie dzieci romskich, ze szczególnym uwzględnieniem glottodydaktyki;
- dyskusja na temat „Monokulturowi nauczyciele – wielokulturowi uczniowie w polskiej szkole”.

Co do punktu pierwszego, według Ministerstwa Edukacji edukacja taka zaczyna się już na najwcześniejszym etapie przedszkolnym. Małe dzieci uczone są odróżniać dobro od zła, budowania relacji z rówieśnikami itp. W klasach początkowych dzieci nabywają umiejętności społeczne w ramach przedmiotu edukacja społeczna. Na wyższych etapach edukacyjnych dzieci nabywają kompetencji międzykulturowych w ramach przedmiotów

– język polski, historia i społeczeństwo, język mniejszości narodowych lub etnicznych, język regionalny i wiele innych. Ważnym elementem w procesie poznawania wielokulturowości otaczającego świata jest możliwość nauki języków obcych przy jednoczesnym poznawaniu kultur i historii poszczególnych krajów. W ramach przedmiotu historia i społeczeństwo uczniów poznaje tradycję historyczno-kulturową swojej małej ojczyzny oraz mniejszości narodowe i etniczne żyjące w Polsce, a w ramach przedmiotu etyka poszanowania dla inności i godności drugiego człowieka. Ważnym elementem w poznawaniu wielokulturowości są także organizowane olimpiady przedmiotowe z poszczególnych języków mniejszościowych – języka rosyjskiego oraz białoruskiego, konkursów szkolnych z zakresu wiedzy o poszczególnych mniejszościach, wydawanie materiałów metodycznych dla nauczycieli. W przypadku mniejszości romskiej ważnym elementem jest instytucja asystentów edukacji romskiej pracujących w poszczególnych szkołach. Ponadto MEN w 2011r. zorganizował pięć spotkań konsultacyjno-informacyjnych dla poradni psychologiczno-pedagogicznych, konferencję oraz seminaria dotyczące wielokulturowości i wielojęzyczności przy współudziale UJ.

Co do punktu drugiego, temat nauczania dzieci romskich języka obcego tzw. glottodydaktyka został zainicjowany na skutek programów badawczych inicjowanych przez organizacje romskie, w wyniku których nauka przez dzieci romskie języka polskiego przysparza im szereg trudności na skutek tego, że jest to dla nich obcy język, a w celu większej integracji pomię-

dzy środowiskiem większościowym, a dziećmi romskimi preferowane są klasy integracyjne.

W przypadku trzeciego zagadnienia przykładem działań pogłębiających wiedzę nauczycieli są studia podyplomowe z zakresu wiedzy o Romach, ich kulturze i historii prowadzone przez Uniwersytet Jagielloński. Udział w studiach jest bezpłatny i finansowany w ramach rządowego *Programu na rzecz społeczności romskiej*. Ponadto od 1 października 2013 roku został uruchomiony kierunek etnofilologia mniejszościowa na UAM w Poznaniu. Należy dodać, że w latach 2010-2012 na UAM został uruchomiony przez Instytut Filologii Polskiej program mający za zadanie podniesienie znajomości języka polskiego wśród dzieci romskich zamieszkujących województwa północno-zachodnie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim z kolei Instytut Studiów Regionalnych i Instytut Pedagogiki podejmuje działalność dydaktyczną i naukową prowadząc m.in. liczne seminaria i szkolenia dotyczące mniejszości romskiej.

W dyskusji głos zabrali także przedstawiciele organizacji romskich. Wśród głównych wątków poruszanych w dyskusji na plan pierwszy wysuwały się takie jak: jakość kształcenia międzykulturowego, udział środowiska romskiego w podejmowanych inicjatywach, efektywność wydatkowanych środków finansowych przeznaczanych na cele romskie, a wydatkowanych niewłaściwie, instytucje i funkcje asystentów romskich. Dyskusje te wskazały jednoznacznie na częste niedociągnięcia i braki w działaniach państwa na rzecz mniejszości romskiej lecz także podkreśliły pozytywne aspekty takie jak systemy stypendialne dla studentów szkół wyższych i uczniów szkół ponadgimnazjalnych, *Program na rzecz społeczności romskiej* i wiele innych.

przyg. i brał udział Andrzej Łuczak

Druga Żywa biblioteka w Koszalinie

Podobnie jak przed rokiem całe wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców Koszalina i okolic. W bieżącym roku akcja jednak trwała nieco krócej, co było dobrym posunięciem ze względu na nikłe zainteresowanie rozmowami w godzinach późno popołudniowych. Wśród reprezentowanych grup byli m.in. weganin, wegetarianka, osoba bezwyznaniowa, lesbijka, gej, osoba niepełnosprawna, osoba chora psychicznie, Arab, Rom, osoba czarnoskóra, były więzień i wielu innych.

Od początkowych momentów całej akcji gmach biblioteki pękał w szwach od tłumów gapiów, zainteresowanych, potencjalnych czytelników. Wśród zainteresowanych całą akcją dominowały osoby młode do 30 roku życia, choć także inne grupy wiekowe miały swoją dosyć liczną reprezentację. W dniu imprezy przez budynek koszalińskiej Biblioteki Publicznej przewinęło się ponad 300 zainteresowanych, chętnych i otwartych na rozmowy na różne, często „zakazane” tematy. Wszystkie żywe książki cieszyły się zainteresowaniem na podobnie wysokim poziomie.

Także tematyka romska nie była obojętna dla odwiedzających gości. Przez blisko 7 godzin trwania akcji wzbudziła zainteresowanie wśród ponad 20 osób, w różnym wieku, a rozmowom przez długie godziny nie było końca. Wśród zainteresowanych gości znaleźli się m.in. początkujący młody nauczyciel historii wraz z kolegą zainteresowany tematyką prześladowań Romów na przestrzeni dziejów oraz językiem romani; mama

21 marca 2013 r. w gmachu wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie odbyła się kolejna Żywa biblioteka. Celem głównym przyświecającym akcji jest walka ze stereotypami, uprzedzeniami i dyskryminacją jakiejś doświadczają reprezentowane w czasie akcji grupy. Idea spotkań zrodziła się na początku 90 lat w Danii i od tej pory cieszy się coraz większym powodzeniem w wielu krajach europejskich.

wraz z nastoletnim synem pytająca o skalę dyskryminacji w stosunku do społeczności romskiej w Polsce i zagranicą; trzech młodych nastolatków interesujących się motoryzacją i chcących wiedzieć jakie samochody są najpopularniejsze wśród Romów. Kolejni czytelnicy to dwie trzyosobowe grupy nastolatków interesujących się zwyczajami, obrzędowością romską; kobieta w średnim wieku chcąca dowiedzieć się więcej o historii Romów w Polsce i na świecie; młode małżeństwo pytające o rodzinne uroczystości w romskich domach, wesela, chrzciny, komunie. Zainteresowanie było tak duże, że wszelkie materiały promocyjne, zarówno pozycje bibliograficzne Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu, jak też bieżące oraz starsze numery „Romano Atmo” rozeszły się wśród zainteresowanych gości w ciągu kilku pierwszych godzin spotkania. Niejednokrotnie rozmowy z rozmówcami musiały być przerywane ze względu na ograniczenia czasowe i dużą ilość osób oczekujących na spotkanie.

Wśród zainteresowanych gości dało się zauważyć duże zaciekawienie tematyką romską przy jednoczesnej małej lub znikomej wiedzy na ten temat. Niemniej wśród wszystkich rozmówców dominował pojed-

nawczy ton podejścia do Romów i nie było osoby, która wykazywała negatywny stosunek skierowany w stronę społeczności romskiej. Zdecydowana większość rozmówców nie miała nigdy kontaktu z nikim wywodzącym się ze społeczności romskiej, stąd też zauważalna chęć kontaktu i rozmowy dała się zauważyć w trakcie trwania rozmów.

Koszalińska impreza po raz kolejny spotkała się z wyraźnym odzewem czytelników. Duża ilość rozmówców świadczy o dużej potrzebie rozmów ludzi na tematy tabu, rzadko poruszane, które wiążą się z grupami dyskryminowanymi, a o których warto i trzeba rozmawiać. Oby więcej takich inicjatyw w przyszłości.

przyg. i brał udział Andrzej Łuczak



Ando 21 marco dre Koszalin juź dujto moło isys but ciekawo impreza kulturalna savi kaharel pes „Dzidy biblioteka”. Dżiasyr dre dova berś adzia i kana impreza daja isys kerdy pal promocja tolerancja, pal ćaćipena manuśitka, pal przeciwdziałanio ksenofobia i rasizmo, pal antydyskryminacja. Dżide biblioteki isy organizowana na tylko dre bur foria dre Polska, ale i dre celi Europa. Pe da rakhibena javen manuśa - dżide pustkia - save reprezentynen vavir ćhane grupy dyskryminowana pełde baredyr kotyr manuśengro. Syr dre dova berś, adzia i kana Romen reprezentynetyś Andrzej Łuczak, syklakirdo chavo Zielone Góratyr..

Wśród zainteresowanych gości dało się zauważyć duże zaciekawienie tematyką romską przy jednoczesnej małej lub znikomej wiedzy na ten temat.

Wyniki badań Agencji Praw Podstawowych dotyczące sytuacji Romów w UE

Do naszych rąk trafiło opracowanie FRA - Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej (European Union Agency for Fundamental Rights) dotyczące sytuacji Romów w 11 państwach członkowskich UE. Opracowanie to zebrane i usystematyzowane wyniki badań skupiających się na sytuacji społeczno-ekonomicznej Romów w Unii Europejskiej oraz przestrzegania ich praw.

Swoje badania FRA przeprowadziło w następujących państwach: Bułgarii, Czechach, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Rumunii, Słowacji, we Włoszech i na Węgrzech. Zaś UNDP, Bank Światowy i Komisja Europejska w badaniach regionalnych objęły Bułgarię, Czechy, Rumunię, Słowację, Węgry, sześć państw spoza Unii Europejskiej z Bałkanów Zachodnich oraz Mołdawię. Badania przeprowadzono z 22 203 osobami, w grupie tej znajdowali się zarówno Romowie jak i nie-Romowie. Osoby, które nie były pochodzenia romskiego mieszkają na tym samym obszarze lub w bliskiej okolicy domostw romskich. Pozostała grupa to osoby, które same identyfikowały się jako Romowie, na terenie Francji nazywały się mianem „gens du voyage”, byli to Romowie zamieszkujący przyczepy kempingowe. Badaniom zostali poddani także Romowie rumuńscy przebywający we Francji. Dzięki wywiadam udało się uzyskać informacje na temat 84 287 członków gospodarstw domowych.

Wywiady przeprowadzane były na osobności. Pytania dotyczyły przede wszystkim podstawowych cech społeczno-demograficznych wszystkich członków danego gospodarstwa

domowego. Ważnymi kwestiami były kwestie zatrudnienia, edukacji, zdrowia i zakwaterowania. Pozostałe tematy badań to zagadnienia dotyczące okolicy i infrastruktury, kwestie dotyczących integracji, dyskryminacji, obywatelstwa i świadomości przysługującym badanym praw. Znalazły się też pytania o mobilność i migracje.

Wyniki badań wyraźnie wskazały duże różnice w sytuacji społeczno-ekonomicznej pomiędzy Romami i nie-Romami zamieszkującymi te same tereny. Dowody te potwierdzają zidentyfikowaną w komunikacie Komisji Europejskiej, w sprawie Unijnych ram dotyczących krajowych strategii integracji Romów do 2020 r., konieczność podjęcia „zdecydowanych działań zarówno na poziomie krajowym, jak i na szczeblu UE, prowadzonych przy aktywnym dialogu z Romami” – zauważa FRA.

Wskaźniki wykazały, że w 11 państwach członkowskich UE, w których

przeprowadzono badania, kwestie zatrudnienia, edukacji, zakwaterowania i zdrowia, wypadają gorzej na tle sytuacji nie-Romów z sąsiedztwa. Badania potwierdziły także wciąż istniejącą dyskryminację Romów i ich nieświadomość w kwestii przysługujących im praw na mocy prawa unijnego, w tym dyrektywy o równym traktowaniu bez względu na pochodzenie rasowe.

Blok badań dotyczący edukacji wykazał, że co drugie romskie dziecko uczęszcza do żłobka lub przedszkola. Dziewięcioro na dziesięcioro dzieci romskich w wieku objętym obowiązkiem szkolnym (od 7 do 15 lat) uczęszcza do szkoły. Wyjątkiem jest Bułgaria, Grecja i Rumunia. Po zakończeniu edukacji obowiązkowej statystyki znacznie spadają, jedynie 15% pełnoletniej młodzieży romskiej, która wzięła udział w badaniach ukończyła ogólnokształcącą szkołę średnią lub zawodową.

Wyniki badań wyraźnie wskazały duże różnice w sytuacji społeczno-ekonomicznej pomiędzy Romami i nie-Romami zamieszkującymi te same tereny.

Kwestia zatrudnienia prezentuje się następująco – średnio mniej niż jeden na trzech Romów pracuje za wynagrodzeniem, a co trzeci badany zadeklarował się jako bezrobotny. Reszta respondentów to osoby prowadzące dom, emeryci, osobo prowadzące własną działalność lub nie będące w stanie pracować.

W obszarze zdrowia zanotowano, iż co trzeci Rom biorcy udział w badaniu w wieku 35-54 lat ma problemy zdrowotne, które ograniczają codzienne funkcjonowanie, a średnio około 20% badanych nie posiada ubezpieczenia zdrowotnego, lub nie wie, że jest nim objęte.

Slabo wypadły także kwestie związane z zakwaterowaniem. Według badań około 45% Romów żyje w gospodarstwach domowych, które nie mają dostępu do co najmniej jednego z następujących podstawowych udogodnień: kuchni wewnątrz budynku, toalety wewnątrz budynku, prysznic lub łazienki wewnątrz budynku lub energii elektrycznej. W romskich gospodarstwach w jednym pomieszczeniu mieszkają średnio więcej niż dwie osoby.

Najbardziej porażające są jednak wyniki dotyczące ubóstwa. Jak czytamy w opracowaniu FRA, średnio około 90% Romów objętych badaniami mieszka w gospodarstwach domowych, których zrównoważony dochód jest poniżej krajowej granicy ubóstwa. Badania wykazały, że średnio około 40% respondentów żyje w gospodarstwach domowych, w których w ciągu ostatniego miesiąca jeden z domowników przynajmniej raz poszedł spać głodny, bo nie wystarczyło pieniędzy na zakup żywności.

Ponadto około połowa badanych przyznała, że w przeciągu roku doświadczyła dyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne, a 40% respondentów nie jest świadomych żadnych praw zabraniających dyskryminacji ze względu na pochodzenie z mniejszości etnicznej podczas ubiegania się o pracę.

Powyższe wyniki reprezentatywne są dla Romów żyjących w obszarach o zaludnieniu gęstszym niż średnia krajowa. Kwestie dotyczące nie-Romów służą jedynie jako

Najbardziej porażające są jednak wyniki dotyczące ubóstwa. Jak czytamy w opracowaniu FRA, średnio około 90% Romów objętych badaniami mieszka w gospodarstwach domowych, których zrównoważony dochód jest poniżej krajowej granicy ubóstwa.

punkt odniesienia dla Romów, którzy żyją w tym samym środowisku. Wyniki wskazują decydom istotne aspekty życia Romów, które powinny zostać uwzględnione podczas opracowywania i wdrażania strategii i planów działań poszczególnych krajów na rzecz integracji Romów.

Kwestią wartą szczególnej uwagi jest przechodzenie przez dzieci romskie z poziomu kształcenia podstawowego na średni oraz wskaźniki ukończenia szkół, przede wszystkim w miejscowościach gdzie znajdują się duże skupiska Romów. Kolejne problemy to braki w wykształceniu i umiejętnościach Romów, co w konsekwencji prowadzi do bezrobocia; a także warunki życia Romów oraz zapewnienie równego dostępu do ubezpieczenia zdrowotnego. Opracowanie wyników nasuwa także wiele pytań, które powinni zadać sobie decydenci, np. czy kwestię ubóstwa rozwiązuje się kompleksowo, kierując pomoc „w szczególności, lecz nie wyłącznie” do Romów oraz uwzględniając potrzeby zarówno Romów, jak i nie-Romów? Czy zwraca się uwagę na konieczność zwalczania dyskryminacji i uprzedzeń w stosunku do Romów oraz czy popularyzowane są postawy niedyskryminacyjne, świadomość podstawowych praw i mechanizmów dochodzenia roszczeń?

FRA planuje powtórzenie badań dwukrotnie, w połowie i na zakoń-

czenie realizacji strategii „Europa 2020”, aby stworzyć bazę porównywalnych, wiarygodnych danych, które będą pomocne w pomiarze postępów państw UE. W trakcie tego okresu FRA zamierza współpracować z państwami członkowskimi i innymi kluczowymi podmiotami nad opracowaniem metod monitorowania, które zapewnią porównywalną analizę sytuacji Romów w Unii Europejskiej.

Agnieszka Huczko



FRA - Agencja Praw Podstawowych UE sykadžia wyniki peskre badaniengre Romendyr save kerdzia dre thema Uniakre: Francja, Czechi, Bułgaria, Hiszpania, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Włochy i Węgry. Khetanes Agencjasa badaniai kerde też vavir instytucji - UNDP, Komisja Europejsko, Banko Svetytko - dre thema kaj nani dre Unia: Mołdawia i thema Bałkanendyr. Wywiady isys kerde butyr syr 22 bara manušenca (Romanca i gadženca kaj isys bešte paše Romendyr). Pełde dava dre da wywiady vygene informacii pał butyr syr 84 bara manuša. Wyniki vygene hyria Romenge. Dre badanii vygeja kaj dre do thema Roman isy but goredyr sytuacja syr gadzien dre sare kotyra džipnaskre. Roman isy goredyr wyniki dre dukacija, dre keryben buti, sastypen, standardo kherytko, dyskryminacija i ćororypen.

Kolejne problemy to braki w wykształceniu i umiejętnościach Romów, co w konsekwencji prowadzi do bezrobocia; a także warunki życia Romów oraz zapewnienie równego dostępu do ubezpieczenia zdrowotnego.

Teraz Ja!

Zadano mi pytanie: skąd pasja do pisania, co mnie inspiruje? Odpowiem najprościej i nie będę tu oryginalna: życie. A sama potrzeba tworzenia bierze się z naszego wnętrza, pojawia się samoistnie. Jest to sposób na poznawanie siebie. Potrzeba wykrzyczenia swojego Ja. Inspiracją dla mnie są obrazy, dźwięki, zapachy, smaki, kontury. Muzyka. Muzyka dnia codziennego. Ludzie. Ich zachowania, twarze, gesty i pasje. Tak naprawdę wszystko może stać się naszą inspiracją. Każde najmniejsze doświadczenie, dla innych może nawet zupełnie błahe. Nieobojętny jest mi teatr. Myślę, że każdy człowiek rodzi się aktorem, wciela się w jakąś postać, ale postać jedyną w swoim rodzaju, wyjątkową i niepowtarzalną. Świat to scena a życie człowieka to jego najważniejsza, główna rola. Ja lubię niekiedy zatrzymać się, może nawet zdjąć swoją maskę i stać się widzem. Gdy jest się wnikliwym obserwatorem często wszystko się w Tobie burzy, pojawia się bunt i niezgoda na zastaną rzeczywistość. Myślę, że to też jest źródło inspiracji nie tylko moje, ale wielu prawdziwych artystów. Emocje.

Szuflada

Płynie we mnie romska krew
Romska Ja
Innym wbrew.

Kto powiedział: mniejszość mniejsza?
Nie raz i odwrotnie bywa
Dowód na to, nie jeden,
w historii spoczywa.

Bo tu chodzi o Potencjał,
o Moc zaklętą w Nas.

Bracie, Siostró
Wyskocz z szuflady
Im na złość.

Romie, pokaż na co Cię stać!

Jestem?

Znajduję uczucie niezwykajne
Blade, drżące, ciche.
Spętana lękiem
Myślami opuszczam świat.
Co się dzieje?
Prowadzona przez obojętność
Zawieszona w obcej przestrzeni
Sama Ja.
Jestem?

Nie wiem.
Jestem nieobecny cieniem,
za którym
włóczą się
Myśli
leniwe.

Autobus

Obrazy uciekają sprzed oczu
Może Ja uciekam
Zatrzymujemy się
Na twarzy czuję wiatr
Pieści policzek
W oczy wdziera się Ona
Włosy ciemne proste
leniwie powiewają
Jej oczy zwrócone w zamyślenie
Granatowa parasolka
Ona w czarnym zakiecie
Stoi zmysłowo zapatrzona
Niebieska opaska na głowie
wtapia się w nią
Głęboko skryta tajemnica
upadających kropel deszczu.

Szept.
Rozum okryty mgłą
szuka wyjaśnienia
wszechobecnego mroku.
Szept.

Pada
Deszcz.

Bóg nade mną płacze?
Czy tylko płacze moje serce.

„Przed Lustrem” a może bez tytułu.

Stoimy twarzą w twarz.
Jesteś moim odbiciem.

W Tobie widzę życie
W zieleni oczu odnajduję spokój
W dźwięcznym głosie - siłę.

W Tobie czuję siebie.

Jesteś odbiciem...

w krzywym zwierciadle.

Niezmacona cisza przeszywa umysł
Nie zmacona ciemność ogarnia ciało
Otwarte Okno
Pytam: gdzie wiatr?
Nie słyszę dźwięków.
Jedynie bicie serca niszczy spokój
Mocne bicie Serca

Przebieg

Radość, szczęście, cierpienie,
Prośba, nadzieja, marzenie,
Rozpacz, samotność, utrapienie,
Pomyłka, ból, przeznaczenie.

Gdy usłyszymy dźwięk ostatni
Kiedy kresu nastanie czas
Co się z nami stanie
Powiedz nam Panie
Czy będziemy myśleć
Czy będziemy istnieć
Czy po prostu znikniemy jak marny pył

Niebo

Niebo – ogromny cmentarz,
Każda gwiazda duszą,
Która urodziła się, umarła i żyje.
Niebieski cmentarz
Dokąd wzniesiemy się i,
Pozostaniemy na zawsze.

Z dedykacją dla Dzieci Romskich :)

Szkola marzeń

Marzę, aby szkoła była zawsze wesółą,
żeby uczniowie byli życzliwi,
żeby się nie bili, żeby nie broili.
Nie chcę brutalności,
nie chcę wulgarności,
wybieram tolerancję i szacunek.
Niech każda lekcja
Będzie jak miły podarunek,
niech każda chwila spędzona w szkole
nam czas umili.
Jak z Rodziną przy stole spotkajmy się,
tak i my, w naszej wymarzonej szkole!

Smok

Jestem smokiem zachodnim,
W pysku trzymam pochodnię,
Mam 3 głowy, 3 języki,
A na głowach 3 kosmyki.
Oczy wstrętne wylupiaсте,
Wielkie łapy mam palczaste,
Ciało me wielkie pokryte śluzem,
Poruszam się z gracją i dużym luzem.
Kształt mego tułowia jest owalny
A ogon tak brzydki,
wręcz katastrofalny!

W ogóle mało przypominam gada,
Już na sam mój widok
Każdy trupem pada.
Strzegę skarbu dzień i noc,
Nie lubię spać, niepotrzebny mi koc.
Jestem okrutnym i żarłocznym gadem,
Chcesz czy nie, będziesz dla mnie obiadem!

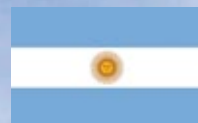
W hołdzie dla Papuszy dzielę się
z Wami kawałkiem mojej duszy.

Raohszana

Romowie



w



Argentynie

Romowie żyją w różnych częściach świata. Możemy ich także spotkać w Argentynie - ojczyźnie obecnego papieża Franciszka, o którym kilka słów dane mi było napisać w poprzednim numerze naszego czasopisma. Skoro w tym „kraju na końcu świata” również żyją Romowie, to co możemy o nich powiedzieć? Kim są argentyńscy Romowie? Skąd przybyli i co było powodem ich osiedlenia w tym uroczym zakątku Ameryki Południowej?

Niestety na wstępie trzeba przyznać, że dostępne informacje na temat Romów żyjących na kontynencie amerykańskim są skąpe. Pierwsi Romowie przybyli do Buenos Aires w 1536 r. na statkach Pedro de Mendozy - pierwszego gubernatora i założyciela stolicy Argentyny. W tej części świata niestety także spotkali się z dyskryminacją. W 1580 r. król Hiszpanii i Portugalii Filip II wydał edykt nakazujący zamknięcie Romów

w cytadeli Montevideo i zaniechanie przyjmowania kolejnych statków z Cyganami. O ich pochodzeniu w tej części świata możemy powiedzieć, że przyczyną wielkiej emigracji wielu grup romskich w ostatnich dekadach XIX w. była ucieczka przed nędzą, wojnami i prześladowaniami. Godnym podkreślenia jest, że osiedleniu sprzyjała przyjazna atmosfera i fakt, że w owym czasie Romowie w Argentynie bez cienia wątpliwości cieszyli się większą wolnością niż Romowie w Europie.

W Argentynie można spotkać kilka grup Romów. Wśród nich są między innymi grecko-serbscy Kelderasz, którzy przybyli do Argentyny w latach 1880-1890. Inną grupę stanowią mołdawscy Kelderasz, którzy przybyli do tego kraju w latach 1900-1920. Kolejną tworzą rosyjscy Kelderasz, z których część przybyła na początku, a kolejna fala w połowie lat dwudziestych XX w. Lowarzy zaś kiedyś stanowili licniejszą grupę niż obecnie (ich liczba nie przekracza 20 osób). Natomiast wśród Bojaszy,

którzy zaczęli przybywać do Argentyny z Rumuni i Serbii pod koniec XIX w. pewne aspekty kultury, takie jak poczucie rromskiej tożsamości, sposób ubierania się kobiet itd. są takie same jak u Kelderasz. Ich językiem był rumuński. Dziś jest on przez nich niemalże zapomniany i został zastąpiony przez język hiszpański. Jeszcze jedną grupą są Hiszpańscy Kalé (Gitanos, Romowie pochodzenia hiszpańskiego), wśród których można wyróżnić dwie podgrupy, określane jako Argentyńczycy i Hiszpanie. Obie podgrupy wywodzą się z Hiszpanii. Różnica między nimi wywodzi się stąd, że ich członkowie przybyli do Argentyny w różnym czasie. Argentyńczycy – pod koniec XIX w., a nawet jeszcze wcześniej. Natomiast Hiszpanie pojawili się w tych stronach w latach sześćdziesiątych XX w. Warto podkreślić, że ci ostatni stale podróżują między Hiszpanią, a Argentyną. Językiem obu tych podgrup jest hiszpański, ponadto w ciągu ostatniej dekady XX w. do Argentyny przybyła znaczna liczba rumuńskich Romów.

Liczbę Romów żyjących w Argentynie określa się na ok. 300000. Pomimo że wciąż nie są uznawani jako osobna podgrupa, argentyńscy Romowie Kelderasze rozwinęli własną tożsamość. Utrzymali oni swój język oraz kulturę rromską w bardziej oryginalny sposób niż ich pobratymcy (krewni) w Europie. Niektóre terminy używane przez argentyńskich Romów są postrzegane jako „te używane przez przodków” w Europie. Ponadto przestrzeganie rromskiego prawa jest często odbierane przez europejskich Romów jako zbyt surowe i staromodne. Nawet jeśli nie jest to do końca prawdą, to argentyńscy Romowie Kelderasze są postrzegani przez nie-Romów jako ludzie bogaci. Ci zaś, którzy prowadzą z nimi interesy uważają ich za dobrych i godnych zaufania biznesmenów. Jedynie niewielka część społeczności jest uprzedzona wobec nich, nie ufa im i podejrzliwie spogląda na nich oraz na ich działalność.

Chociaż każda grupa rromska wykształciła odrębną rromską tożsamość, to pomiędzy nimi istnieją i są

utrzymywane, kultywowane silne więzi. Obecnie czymś normalnym są na przykład małżeństwa pomiędzy grupami Kelderasz, pochodzącymi z różnych krajów oraz pomiędzy Kelderaszami, a innymi grupami rromskimi. Godnym zauważenia i podkreślenia wśród argentyńskich Romów jest fakt, że Kelderasze są często traktowani przez inne grupy rromskie jako grupa ciesząca się największym prestiżem.

W XX w. zdarzały się przypadki nietolerancji Romów w Argentynie. Za rządów J. Perona uchwalono ustawę ograniczającą wolność przemieszczania się Romów oraz miały miejsce tragiczne przypadki podpalenia 100 rromskich namiotów przez członków związków robotniczych, w których zginęło kilkudziesięciu Romów. Wielu z nich było w tym czasie zmuszanych do masowych wyjazdów z kraju. Dziś Romowie najczęściej są lub czują się dyskryminowani przez argentyńską służbę zdrowia i edukację czego przyczyną jest m.in. ustawa o rejonizacji. Pozornie od 1988 r. w Argentynie obowiązuje prawo antydyskryminacyjne, które - zdaniem obserwatorów życia publicznego - nie ma jednak przełożenia na praktykę dnia codziennego.

Obecnie argentyńscy Romowie wciąż lubią zamieszkiwać w dużych namiotach, pomimo że wielu z nich ma już wygodne, duże domy z wielkimi miejscami parkingowymi dla swoich samochodów. W zasadzie mieszkają tylko w wielkich i znanych miastach. Nie jest jednak czymś niezwykłym zobaczyć ich obozujących w mniejszych miasteczkach i wioskach, w których zatrzymują się na krótki czas. Jest to niejednokrotnie spowodowane prowadzoną przez nich działalnością. Wielu z nich m.in. w interesach udaje się nie tylko w inne rejony Argentyny, ale także do sąsiednich krajów (Paragwaj, Urugwaj, Kolumbia itd.) oraz przyjmuje swych krewnych, którzy udają się do nich z rewizytą.

Ciekawostką etnograficzną jest, że przedmiotem, który musi być w każdym argentyńskim domu jest „samowar”. Zapewne nie jest im obca bardzo popularna w Argentynie

i w krajach ościennych yerba mate, która ostatnio została rozslawiona przez papieża Franciszka na cały świat lub inne napoje, takie jak np.: bombilla czy też imbryk z ciepłą wodą.

Zasadniczo Romowie w Argentynie są wyznawcami różnych odłamów chrześcijaństwa. W chwili przybycia do Argentyny Romowie wywodzący się z Rosji lub Serbii byli najczęściej wyznawcami prawosławia. Później zostali katolikami. Ostatnio coraz większa ich społeczność zasilila ruch pentekostalny (zielonoświątkowy). Jest to odłam chrześcijaństwa wyrosły i zakorzeniony w ewangelikalnym protestantyzmie. Niektórzy Romowie są członkami innych kościołów oraz innych religii, jakie są w Argentynie.

Andrzej Sochaj



Dre dava numero jamare gazetakro phenas Romendyr dre them Argentyna, karyk isy nevo Papiezo. Jekhta Roma javne ke Buenos Aires (stolica Argentynakry) dre berś 1536. Już dre doła berśa isys adoj dyskryminacja pe Romendyr. Dre 1580 berś khinigo Hiszpaniakro Filip II phendzia kaj te phandel dole Romen dre štaryben dre Montevideo i kaj vavire Romen pe do phuvia te na vmekhen. Varykicy century pošli dova - teł końco XIX centuro - Roma javenys adoj Europaty, karyk hykcionys gił marybena, ćororypen i dyskryminacja. Dre dova ćiro dre Argentyna isys tenge but fededyr syr dre Europa. Dre XX centuro isys adoj but zamarypena Romen syr gadzie podhaćkirenyš Romegre szatry. Dre Argentyna isy bešte kana 300 bara Roma. Najbutedyr isy adoj Kelderari (Grecjaty, Serbiaty, Mołdawiaty, Heładytkonesty) i Kalé Hiszpaniaty. But isy adoj jeszcze Bojari Rumuniaty i Serbiaty. Najkutedyr kotyr Roma isy adoj Lovari. Najbutedyr Roma bešte isy dre bare bare foria (Buenos Aires, Cordoba, Rosario, Mendoza, La Plata) kaj isy ten khera. Romen možna też često te rakheł dre tykne forycy i pe gava kaj rozthoven pes szatrenca dre ćiro syr isy dre drom paše paruiben. Traden jone też ke vavir thema paše Argentyna: ke Paragwaj, Urugwaj, Kolumbia.

No **W**ości ydawnicze

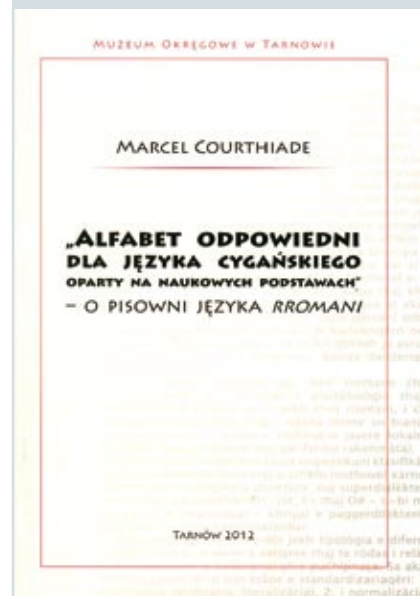


Kwestia standaryzacji języka romskiego przez wiele lat była zapomniana, jednak w ostatnim czasie stała się w środowisku romskich zagadnieniem kontrowersyjnym, a w skrajnych przypadkach nawet spornym. Głośna dyskusja nad zagadnieniem pisowni romskiej zrodziła potrzebę ujednoczenia zapisu, co umożliwiłoby spójną komunikację pisemną, a także zachowanie romskiego dziedzictwa kulturowego. Adam Bartosz i Marcel Courthiade w swoich książkach podjęli się trudnej próby zaproponowania zasad pisowni, które mogłyby być powszechnie stosowane i nauczane w środowisku romskim.

W 2012 roku Muzeum Okręgowe w Tarnowie wydało pozycję o tytule „Propozycja zapisu języka romani – „pisownia sulejowska”, której autorem jest Adam Bartosz. W tym niewielkim, bo liczącym jedynie 26 stron, wydawnictwie znajdziemy przemyślenia i sugestie Bartosza dotyczące ujednoczenia i utworzenia podstawowych reguł pisowni romani

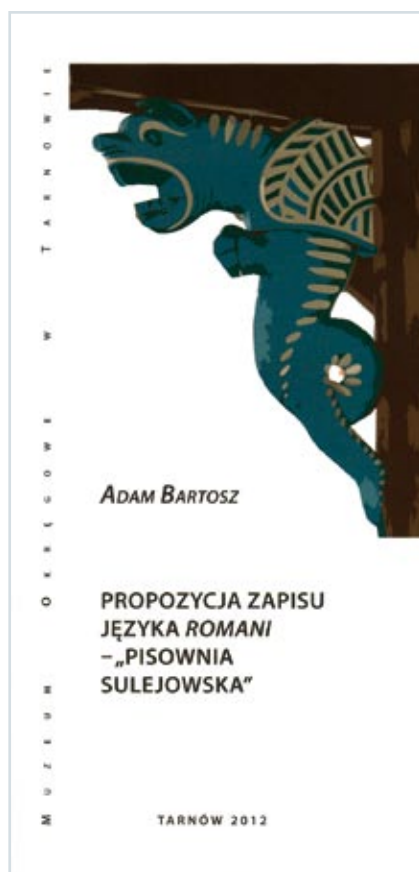
dla dialektów występujących na terenie Polski. Autor już na początku zwraca uwagę na bardzo istotny fakt – Romowie, zarówno dzieci jak i dorośli, w wyniku braku nauki własnego języka nie znają jego podstawowych zasad. Posługują się na co dzień językiem, którego fonetyka, ortografia, czy morfologia, nie jest nigdzie spisana, czy usystematyzowana. Bartosz przypomina także, że wszelkie najwcześniejsze próby zapisu języka romani wychodziły od ludzi, którzy nie mieli pochodzenia romskiego i nie znając języka, zapisywali go w postaci fonetycznej według zasad języka, którym się na co dzień posługiwali.

Autor dokonuje także, krótkiej analizy tekstów w języku romani, które zamieszczone są w dostępnych na rynku czasopismach romskich. Wspomina także kwestię nazewnictwa stowarzyszeń romskich. W swojej propozycji wspólnego zapisu romani przedstawia znaki alfabetu polskiego jakie należy stosować do zapisu, przedstawia zasady pisowni oraz podaje liczne przykłady ich zastosowania. Jaki pisze w swoim wydawnictwie Adam Bartosz, jego nadzieją przy wydawaniu „Propozycji...” było rozpoczęcie merytorycznej dyskusji nad słusznością podanych przez niego zasad i ich przydatnością w praktyce.



„Alfabet odpowiedni dla języka cygańskiego oparty na naukowych podstawach – o pisowni języka rromani” to wizja języka romskiego przedstawiona czytelnikom przez Marcela Courthiade. Wspomina on zasadę, którą stworzono podczas pierwszego Kongresu Romskiego w Londynie w 1971 roku, która głosiła, że „żaden dialekt nie jest lepszy od innych; to czego chcemy, to wspólny język, abyśmy mogli się porozumieć podczas międzynarodowych konferencji, a także tworzyć w nim literaturę”. W „Alfabcie...” Courthiade tłumaczy zasady zachowania wspólnej pisowni przy uwzględnieniu różnorodności wymowy znanej jako „polilektalna” lub „diasystematyczna”, przedstawia również wewnętrzny system dialektologiczny rromani čhib. Autor ciekawie kreśli także typologię różnic między narzeczami i zapoznaje czytelnika z kodyfikacją języka romskiego. W swojej książce Courthiade rozkłada na czynniki pierwsze postanowienie warszawskie i daje cenne wskazówki jak pisać po romsku na komputerze i czytać teksty napisane w programie Word zgodnie z alfabetem romskim. Na koniec dzieli się z czytelnikiem perspektywami na temat przyszłości języka romskiego. W „Alfabcie...” znajdziemy także mapę dialektalną drogi rozwoju dialektów języka romani, ilustracje z romskich elementarzy oraz kopie dokumentów o zasadach pisowni. Książka wydana została przez Muzeum Okręgowe w Tarnowie w 2012 roku.

Agnieszka Huczko





Cyganka prawdę ci powie...



Baran (21.03 – 20.04)

Pochłoną Cię sprawy praktyczne. Twoja uwaga skupi się na podwyższaniu komfortu życia. To dobry moment na zakupy, większe inwestycje, lokatę kapitału.

Pragmatyczny sposób myślenia sprawi, że w pracy przeforsujesz swoje zdanie nie wywołując konfliktów. Barany będą miały mnóstwo ciekawych pomysłów, które również w pracy zawodowej mogą przynieść im postęp i uznanie. Mogą mieć różne atrakcyjne propozycje, które na dłuższą metę mogą przynieść im spore korzyści. Również w miłości ten czas będzie fascynujący, będą przyciągać do siebie płeć przeciwną i mogą przeżyć niezapomniany romans. To dobra pora na rozpoczęcie regularnych ćwiczeń. Przecież chcesz mieć dobrą formę i figurę na wakacje, prawda? Już pierwsze efekty Twoich starań zadziałają jak porządny doping. To dobry czas na działanie. Ale uważaj. Lepiej unikaj pośpiechu – zwłaszcza gdy siadasz za kierownicą. Poszukiwanie bratniej duszy powinno być bardziej skuteczne, niż miało to miejsce wcześniej. Skup się na konstruktywnych działaniach, z namysłem wdrażając swoje pomysły w życie. Staraj się unikać niekontrolowanych emocji, unikając tym samym zbędnych pomyłek.



Bliźnięta (22.05 – 22.06)

Wenus w Twoim znaku wprowadza Cię w radosny nastrój, ale dwie pierwsze dekady miesiąca poświęć na dokończenie rozpoczętych spraw i uporządkuj życiowy

bałagan. Wkrótce przyjdą okazje do rozpoczęcia nowych projektów. Jeżeli zależy Ci na karierze, wprowadź w życie swój plan i zaufaj, że wszystko się uda.

Jeśli odczuwasz gwałtowną potrzebę uczuć, przejmij inicjatywę i stwórz odpowiednią atmosferę. Nie ukrywaj swoich pragnień. Nawet jeśli dotąd wiele rzeczy w pracy Cię niepokoiło, teraz istnieje szansa na to, że wreszcie zostaniesz doceniony. Zwłaszcza Twoja pracowitość. Może dostaniesz jakąś drobną nagrodę! A nawet jeśli nie, odetchniesz z ulgą i przestaniesz bezustannie obawiać się utraty pracy. Jakieś wydarzenie skłoni Cię do refleksji nad tym, czym teraz się zajmujesz. Jeśli lubisz zmiany, możesz poczuć się niemal w swoim żywiole. Poczujesz odżywczy powiew, lecz nie tak szybko mu się poddasz. Zastanowisz się nad swoją obecną sytuacją, próbując ułożyć niektóre sprawy na nowo.



Byk (21.04 – 21.05)

Byki w maju będą w doskonałym nastroju, jest to ich ulubiony miesiąc, w którym bez końca mogą się zachwycać rozkwitającą przyrodą, śpiewem ptaków i wyjazda-

mi za miasto. Wiele z nich wolne dni spędzi na działce lub w ogródku troszcząc się o uprawy lub spotykając się z przyjaciółmi i rodziną przy grillu, czemu sprzyjać będzie długi weekend majowy. Będą teraz mogły żyć w taki sposób jak lubią, bez pośpiechu i gwaru wokół, co nie oznacza, że będą leniuchować. Będą wolne, ale skuteczne w działaniu i stan ich konta w banku zdecydowanie się powiększy. Wytrwałość i solidność zostanie sowicie wynagrodzona. Niektórym Bykom przejdzie przed nosem wielka i życiowa szansa, jeśli w porę ją osiągną. Ten czas może być obiecującym okresem w sprawach sercowych. Przy każdym wzniesieniu w górę mogą się pojawić chwilowe zawirowania, mogące Cię na krótko sprowadzić w dół, lecz na dłuższą metę to Ty będziesz tutaj dyktował warunki. Skończył się okres nerwowy, pełen wzlotów i upadków. Teraz będzie można po prostu robić swoje i nie martwić się o przyszłość.



Rak (23.06 – 22.07)

Raki na początku miesiąca będą często rozdrażnione i nerwowe. Na poprawę ich nastroju może wpłynąć możliwość wypoczynku, jeśli wykorzystają wolne dni do ruchu

na świeżym powietrzu. Również czas spędzony z rodziną jest w stanie poprawić im humor. Powinny zadbać o przyjemności, zapewnić sobie choć odrobinę luksusu. Druga połowa miesiąca przyniesie im lekkie pogorszenie nastroju, mogą stać się roztargnione i rozkojarzone. Nic tak nie poprawi samopoczucia jak kontakt z przyrodą. Krótkie wycieczki do lasu i nad jezioro pozwolą Ci odpocząć i zregenerować siły. Unikaj wojny z szefem! Układ gwiazd będzie sprzyjać budzeniu się lęków i obaw. Możesz zacząć działać bardzo chaotycznie, a to nikomu nie wyjdzie na zdrowie. Uwaga, zły czas do rzucania się na głęboką wodę. Bezpieczniej opracować dobry plan i konsekwentnie się go trzymać. Tłumiony przez Ciebie lęk i strach przed jakimś ważnym wydarzeniem jest do pokonania, lecz w tym celu musisz się bardziej zmobilizować i stanowczo ruszyć przed siebie, pokonując różne trudności i przeszkody.



Lew (23.07 – 23.08)

Coś, co zaistniało we wcześniejszych miesiącach, teraz przyniesie plony i pierwsze rezultaty. Jeśli szczęście Ci dopisze, to już w pierwszych dniach spotka Cię dobra passa w finansach. Przez pierwszą połowę miesiąca lepiej się prześliznąć, starannie robiąc swoje. A dopiero w ostatniej dekadzie przejść do ataku. Planety bowiem obiecują możliwość awansu. Zawalcz o niego i nie lekceważ silnej i zdeterminowanej konkurencji. Słońce w Bliźniętach da Ci świeżość i pomysłowość – a to wróży szczęście. Kawiarnia, park, jezioro czy morze to najlepsze miejsca, aby spotkać kogoś naprawdę interesującego. Na wielbicieli i podziw ptci przeciwnej nie będziesz narzekać. Nie bądź jednak wybredny i nie przebiegaj we wszystkich towarzyskich i miłosnych ofertach. Nie żałuj pieniędzy na wspólny wyjazd z partnerem na weekend, bo będzie on wyjątkowo udany i niezapomniany. Gwiazdy sprzyjają też podróżom i nauce. Będą okazje, by częściej spotykać się z przyjaciółmi i poznać nowe osoby. Lwy w kwestiach zawodowych będą bardzo dynamiczne w działaniu i bezpośrednio w komunikowaniu się z ludźmi. Podpiszesz nowe umowy, zawrzesz nowe kontrakty. Bardzo będziesz z siebie zadowolony. I nie tylko Ty, bo i otoczenie będzie Cię doceniało.



Waga (24.09 – 23.10)

W pierwszej połowie miesiąca Wagi poddadzą się rozleniwieniu, będą dużo wycoczywać, mogą mieć chęć na kontakt z przyrodą. Bardziej będzie im odpowiadać wypoczynek bierny, z przyjemnością będą się opalać i wylegiwać na tarasie. Będą bardzo towarzyskie, chętnie wspólnie z przyjaciółmi zorganizują grilla lub inną imprezę. Będą też nastawione romansowo, wolne Wagi mogą poznać wiele nowych osób i zakochać się. W pracy pora rozwinąć skrzydła, Twój intelekt prezentuje bowiem imponującą formę. To dobra wiadomość dla zdających egzaminy. Również te Wagi, które zakończyły już edukację mają szansę zabłysnąć. Nie pozostanie to bez wpływu na dalszy przebieg Waszej kariery. Wenus wróży Ci możliwość miłosnych niespodzianek, a nawet nieporozumień. Stare sprawy i zagadkowe zachowania zawładną Twoją wyobraźnią. Nie ulegaj zbyt łatwo swojej imaginacji, bo możesz dopatrzeć się czegoś, co wcale nie miało miejsca! Dołączą Cię nowe obowiązki w pracy - momentami możesz mieć sporo papierkowej roboty, ale cierpliwość i wytrwałość opłaci się i sprawi, że masz szansę na premię lub awans.



Panna (24.08 – 23.09)

Nadchodzi odpowiednia pora, aby zacząć działać konkretnie. Zastanów się, czy dotychczasowe życie szło po Twojej myśli, konsekwentnie wyciągając wszelkie wnioski. Czas zmian zbliża się wielkimi krokami. Przed Tobą może pojawić się coś nowego na horyzoncie, lecz przed dokonaniem wyboru warto skonsultować się z bliską osobą. W sprawach zawodowych staraj bronić się swych racji, trzymając przewagę nad innymi. Nie żałuj sobie pieniędzy na stroje, kosmetyki i dodatki. Bądź jednak ostrożny w kontaktach z tymi osobami, o których zupełnie nic nie wiesz. Wiosenny flirt bez zobowiązań to jednak nie jest scenariusz dla Ciebie. Panny w stałych związkach powinny wysłuchać, co partner ma do powiedzenia i wziąć pod uwagę jego plany i potrzeby podczas wolnych dni. Jowisz i Merkury ześlą okazję nawiązania z kimś dobrej współpracy, która być może zmieni się w cenną przyjaźń także w prywatnym życiu. W pracy zrób więc to, co niezbędne i od razu zaplanuj sobie dłuższy urlop lub chociaż weekendowy wypad za miasto. W otoczeniu przyrody możesz wpaść na pomysł, który odmieni Twoją karierę.



Skorpion (24.10 – 22.11)

Czerwiec może się okazać dla Ciebie bardzo przyjemnym miesiącem. Mimo niełatwej drogi, jaką mogłeś mieć ostatnio, możesz niemal uchodzić za szczęśliwca w niektórych sytuacjach. W Twojej głowie zawitają szczęśliwe plany na przyszłość, nad którymi dobrze się zastanowisz. Otwórz swe oczy na nowe sprawy, a przyspieszy to Twoją wewnętrzną przemianę. Właśnie teraz warto wyznaczyć sobie cele w życiu, których najbardziej pragniesz. Może się okazać, że cel uświęca środki i to, co wydaje się dla Ciebie nieosiągalne z czasem stanie się bliższe i bardziej dostępne. Może okazać się, że rzeczy, które zwykle robisz bez żadnego wysiłku, nagle zaczną wymagać koncentracji i silnej motywacji. Lepiej więc nie bierz na siebie za dużo, a skup się nad swoimi potrzebami i pragnieniami. Mimo że lato w pełni, chroń gardło. Wszystkim przydadzą się Twoje zdolności organizacyjne, odwaga i szczerść. Nie obawiaj się działać dla innych, bo zdobędziesz wielkie uznanie i sprawisz wszystkim radość. Możesz też zostać wysłany na kursy i szkolenia. Nie poczytuj tego za stratę czasu, bo w przyszłości okaże się to bardzo pomocne.



Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelce będą żyć na zwolnionych obrotach, więcej czasu poświęcą rozrywkom i sportowym wyczynom, szczególnie, że będą dni wolne od pracy. Wykorzystają je do dłuższej wycieczki w góry lub do wyprawy na żagle. Letnia aura będzie sprzyjać wycieczkom rowerowym i innym przyjemnościom sportowym, więc trudno będzie Strzelcom skupić się na pracy, mimo to nie będą narzekać na brak pieniędzy. Mogą liczyć na dodatkowe wpływy na konto, na szczęśliwe okazje i korzystne zbiegi okoliczności. Trzymaj się planu, a dobrze na tym wyjdiesz. Wyjazd z bliską Ci osobą, w towarzystwie przyjaciół czy po prostu samotnie będzie najlepszym lekarstwem na całoroczny stres. Zadbaj o swoją kondycję fizyczną, zacznij uprawiać sporty i dobrze się odżywiać. Nic tak nie poprawi Ci samopoczucia jak kilka kilogramów i centymetrów mniej. Nie osiadaj na laurach po pierwszym kilogramie, bądź wytrwały. Efekt będzie oszałamiający. Czeką Cię dużo nowej pracy, dlatego nie zwlekaj z tym, co odkładałeś na bok. Z pewnością będzie to również miesiąc intensywnej nauki, a nawet szkoleń zawodowych.



Wodnik (21.01 – 18.02)

Nadchodzi miesiąc, w którym weźmiesz się w garść i odważnie podejmiesz kroki w swoim życiu zawodowym. Będziesz mógł stanąć w obronie swoich racji i przekonań. Dla niektórych możesz być autorytetem i wzorem. Dominująca w Tobie siła ducha i jasność myślenia sprawią, że sporo Twoich planów ujrzy światło dzienne. Nadchodzi miesiąc, w którym weźmiesz się w garść i odważnie podejmiesz kroki w swoim życiu zawodowym. Będziesz mogła stanąć w obronie swoich racji i przekonań. Dla niektórych możesz być autorytetem i wzorem. Dominująca w Tobie siła ducha i jasność myślenia sprawią, że sporo Twoich planów ujrzy światło dzienne. Wodniki w pierwszej połowie miesiąca mogą odreagować stresi ruchem, sportem i wycieczkami, a w drugiej połowie dobrze będzie im robić życie towarzyskie, zmiany i podróże. Mimo nienajlepszego nastroju mogą spotkać je szczęśliwe zbiegi okoliczności, mogą na każdym kroku natykać się na korzystne okazje, mogą awansować lub dostać podwyżkę. To dobry czas na pracę twórczą, a także kontakty z ludźmi, szczególnie te oparte na przyjaźni i empatii.



Koziorożec (22.12 – 20.01)

Miło będziesz wspominać ten miesiąc. Powodem będzie nie tylko ciepłe słońce i ptasie koncerty. Jeśli utrzymasz dotychczasowe tempo pracy, doczekasz się finansowych efektów, przestaną dokucać Ci materialne problemy. Sprawy miłości będą dla Ciebie ważne, ale iść będą w parze ze sprawami finansowymi. Jeżeli Twój partner nie stara się i zaniedbuje wspólne finanse, może dużo stracić w Twoich oczach. Daj mu jednak szansę, aby się poprawił. Możesz nie mieć już siły na ciągłe martwienie się o sprawy innych. Rodzina nie przejmie się sama Twoim zmęczeniem, stań się więc choć na krótko egoistą. Nie łudź się, że ktoś odkryje twoje potrzeby. Ty natomiast będziesz w tym miesiącu zgadywać ukryte intencje i marzenia innych ludzi. Niekiedy możesz mieć wrażenie, że Twoje ręce są pełne roboty i brakuje Ci na niektóre sprawy więcej czasu. Zyskasz również wiele dobrego w kontaktach towarzyskich. Spotkasz się z kimś, kogo nie widziałeś przez dłuższy czas. Druga część miesiąca będzie bardziej relaksująca i spokojniejsza.



Ryby (19.02 – 20.03)

Ryby będą żyły spokojnie, nigdzie nie będą się spieszyć, męczyc je będzie tempo życia wokół nich. Wolne dni wykorzystają do umiarkowanego ruchu, wypoczynku na świeżym powietrzu, przebywania nad wodą. Będą nastawione optymistycznie do życia, unikać będą konfliktów łagodnym podejściem do ludzi. Będą miały dość energii, by uporać się ze wszystkimi obowiązkami. Muszą uważać na wydatki, bo mogą mieć ochotę na zakup dóbr luksusowych. Miesiąc sprzyja zajęciom, które wymagają planowania i wspólnego zastanawiania się nad trudnymi szczegółami. Teraz masz szansę przeprowadzić zaległy remont lub zrobić wielkie przemeblowanie. Wygospodaruj jednak trochę czasu także na własne hobby i duchowe potrzeby. Znajdziesz trochę czasu na upragniony relaks i odpoczynek. Będzie to jednak dość intensywny miesiąc, jeśli chodzi o naukę i pracę. Mimo niełatwej drogi, możesz uchronić czasem za szczęśliwca. Nie narzekaj, bo dzięki wytrwałej pracy dasz sobie radę z ambitnymi zadaniami. Nie pozwól się tylko poganiać i pamiętaj o wszystkich ważnych terminach.



Związek Romów Polskich



Symposium Polityka wobec Romów - doświadczenia i perspektywy

